

Osiągnęli wysokość 9850 m
na szybowcu
Polacy pobili
rekord światowy

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 grudnia br. na wyczynowym obozie szybowcowym Ligi Lotniczej w Jeżowie pilot Andrzej Bruska wraz z pasażerem Władysławem Parzewskim osiągnęli na szybowcu dwumiejscowym „Zuraw” wysokość absolutną 9850.

Wyczyn ten przewyższa międzynarodowy rekord wysokości w kat. szybowców jednomiejscowych — 8050, należący do Perssona (Szwecja) oraz międzynarodowy rekord w kat. szybowców dwumiejscowych — 6780 m, ustanowiony przez Guy Rousselet i Leona Faivre (Francja).

Sotkanie Truman-Attlee

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz Trumana do spraw prasy Ross oświadczył, że narada Trumana z Attlee odbędzie się 5 grudnia br.

Ambasada brytyjska w Waszyngtonie poinformowała Białą Dłonię, że Attlee przybędzie tam 4 grudnia br., po czym będzie naradzał się z ambasadorami brytyjskim w USA Franksem oraz innymi brytyjskimi osobistościami oficjalnymi.

Barbarzyńskie niszczenie Phenianu przez uciekających Amerykanów

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień korespondentów prasy zachodniej, wojska amerykańskie przed ucieką z Phenianu skazały to miasto na zagładę. Amerykanie niszczyli Phenian w barbarzyński sposób. Miasto wstrząsane jest wybuchami min podłożonych przez specjalne amerykańskie oddziały niszczeniowskie i stoi w płomieniach. Ludność narażona jest na śmierć i straszliwe cierpienia.

Od 100 — 309 proc. normy wykonują pracownicy Zakł. Przem. Drzewnego w Swiebodzinie

Ambicją pracowników Zakładów Przemysłu Drzewnego w Swiebodzinie jest dorównać w wydajności pracy i sprawności robotnikom radzieckim. Do tego im służy socjalistyczna dyscyplina pracy oraz współzawodnictwo postawione na bardzo wysokim poziomie.

Zakłady nastawione są na produkcję tzw. mebli miękkich, czyli tapczanów, foteli itp. Jest tu produkcja taśmowa. Poszczególne działy wykonują jedną tylko część mebla, które po tym w dziale tzw. wykańczalnym kompletowane są w całość. Toteż współzawodnictwo zarówno indywidualne, jak i między poszczególnymi działami jest nieodzownym warunkiem sprawności w produkcji. Robotnicy jednego działu bowiem są zależni od sprawności swych kolegów z innego działu.

Na czoło współzawodniczących między sobą oddziałów wysunęli się robotnicy działu heblarek. Znacznie przekraczają one wyznaczone normy, a czołowy pracownik **ob. Kłeski** wyrabia aż 293% normy, nie zaniebując przy tym jakości

Zgon prof. Fr. Łukasiewicza

W niedzielę o godz. 13.10 w Poznaniu zmarł na udar serca pianista-wirtuoz prof. Franciszek Łukasiewicz.

Zmarły należał do najbardziej zasłużonych osobistości poznańskiego świata muzycznego. Czynnym był tutaj od wielu lat jako koncertujący pianista, pedagog i kierownik muzyczny orkiestry P. R. W Zmarłym tracimy wybitnego pracownika kultury, który poświęcił swe siły wielkiemu dziełu upowszechnienia muzyki.

CYTAS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, wtorek 5 grudnia 1950 r.

Nr 335 (2074)

Sprawny przebieg Narodowego Spisu Powszechnego

WARSZAWA (PAP). Jak już podawaliśmy w dniu 3 bm. rozpoczęty został w całym kraju Narodowy Spis Powszechny, pierwszy tego rodzaju spis po wojnie, obejmujący spis ludności, mieszkań, zabudowań zamieszkałych, miejscowości oraz gospodarstw rolnych.

Prace spisowe, szczególnie w miastach, zostały w znacznej części obwodów zakończono już w pierwszym dniu. Należyte przeszkolenie 120-tysięcznej rzeszy komisarzy obwodowych oraz szeroko zakrojona akcja informacyjna i uświadamiająca o znaczeniu i zakresie spisu spowodowały, że odbył się on sprawnie, w atmosferze pełnego zrozumienia wielkiego znaczenia udzielanych odpowiedzi dla celów statystycznych i naukowych. Sprawny przebieg Narodowego Spisu Powszechnego zapowiada, że całkowite zakończenie prac nastąpi wcześniej, niż przewidywano.

Komisarze spisowi, którzy w ciągu soboty odwiedzili mieszkańców swoich obwodów i pozostawili formularze spisowe — wyruszyli ponownie w teren w niedzielę, 3 bm. z samego rana. W ciągu całej niedzieli trwała praca nad wypełnianiem formularzy i odbieraniem arkuszy już wypełnionych.

Produkcję i wykazując i pod tym względem pierwszeństwo. Jego kolega **ob. Roman Trusiłowicz** ma również doskonałe wyniki pracy uzyskując 259% normy.

Pierwszorządne wyniki pracy uzyskuje dział tapicerski, gdzie wszyscy pracownicy przekraczają 100% normy, a znaczna ich część wykonuje około 300% normy. Do czołowych pracowników należą tutaj **ob. ob. Paweł Nogajewski Konrad i Bronisław Lewandowscy, Władysław Kaczmarek**.

Wybitnych przodowników posiada również dział wykańczający meble, gdzie **ob. Michał Galecki** wyrabia 309% normy, zaś **ob. Br. Bownia** 287%.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Drzewnego są wysoko uświadomieni politycznie i społecznie. Jest to zasługa sprawnie działającej organizacji partyjnej z I sekretarzem Podst. Organ Part. Janem Grzybkowskim na czele.

W ramach zobowiązań dla uczczenia Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej załoga postanowiła do końca br. wykonać ponad plan 100 sztuk tapczanów. Zobowiązanie wykonano już w 80% i ambicją załogi jest przekroczyć go do końca roku

Pracownicy, którzy rozumieją znaczenie przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych postanowili jeszcze udoskonalenie formy współzawodnictwa, jeszcze podnieść dyscyplinę pracy, usunąć wszelkie momenty mogące hamować pracę, by podnieść zarówno jakość jak i ilość produkcji.

Jeanny ze środków wiodących do tego celu, jest również serdeczna troska pracowników o maszynny i narzędziowy, gdyż zdają sobie sprawę, że odpowiedzialność ich konserwacja pozwoli im uniknąć niepotrzebnych przestojów.

Ambitne plany załogi zostaną niewątpliwie wykonane.

(Ska)

Szczególnie w miastach — większość obywateli samodzielnie wypełniła formularze otrzymane w przeddzień spisu. Wielkim ułatwieniem przy samodzielnym wypełnianiu formularzy były zawarte w nich instrukcje. Wszelkie wątpliwości, np. dotyczące sposobu spisywania osób przebywających czasowo — były szybko wyjaśniane przez komisarzy spisowych.

W swej odpowiedzialnej pracy komisarze spisowi spotkali się nie tylko z życzliwym i pełnym zrozumieniem przyjęciem ze strony ludności, ale znaleźli poparcie i współdziałanie ze strony aktywu ZMP, ZSCh i Ligi Kobiet. Pełnomocnicy narodowych rad nadzorowały przebieg pracy komisarzy spisowych.

W wielu wypadkach, gdzie prace wstępne, przede wszystkim zaś rozdawanie formularzy w przeddzień Spisu zostało przeprowadzone ze szczególną sprawnością, komisarze spisowi szybko zakończyli pracę.

W godzinach popołudniowych zaczęły napływać meldunki o ukończeniu prac spisowych w całych obwodach. W Warszawie 28 obwodów zakończyło spisywanie do godziny 14, w Łodzi — do godziny 16.30, po-

dobne meldunki złożyło 39 obwodów. Wcześniej zakończono prace również w szeregu miast województwa łódzkiego i w pięciu obwodach powiatu Palesk woj. olsztyńskiego.

Bardzo dobrze pracowali komisarze spisowi w wielu wsiach powiatu elbląskiego, gdzie np. w gromadzie Pomorska Wieś zakończono prace o godzinie 11. W pow. morskim, woj. gdańskiego do godziny 16 spisano około 80 proc. ludności. W pow. gliwickim, siedem obwodów gm. Wielowieś zakończyło spisywanie do godziny 16.

Do sprawnego i dokładnego wykonania prac spisowych przyczyniło się współzawodnictwo pomiędzy komisarzami, obwodami i gminami.

Dzień młodego górnika na Śląsku

KATOWICE (PAP). Niedziela poprzedzająca dzień „Barburki” poświęcona została młodzieży górniczej — nowym kadrom tego przemysłu, który jest podstawą wykonania porywających zadań planu 6-letniego. W uroczystościach wzięli udział sekretarz KC PZPR — Ochab, minister górnictwa Nieszporek, minister przemysłu lekkiego — Stawiański, prezes CSUZ — Zarzycki, wiceminister nauki i szkół wyższych — Golański oraz wiceministrowie górnictwa.

Na uroczystości, związane z „Dniem Górnika” przybyły delegacje zagraniczne: Związku Radzieckiego z wiceministrem przemysłu węglowego ZSRR — Uljanowem, Chin Ludowych — z Jang Tchiang-Tchangiem, Czechosłowacji z posłem Janem Teperem, Węgier — z Ka-

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał najwyższe odznaczenia państwowe

górnikom, przodownikom pracy i zasłużonym pracownikom przemysłu węglowego

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. — Bolesław Bierut w uznaniu zasług dla narodu i Państwa w dziedzinie przemysłu węglowego odznaczył z okazji tradycyjnego „Dnia Górnika” najwyższymi odznaczeniami państwowymi górników — wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów oraz zasłużonych techników, sztyniarzy, inżynierów i innych pracowników przemysłu węglowego.

Prezydent R. P. — Bolesław Bierut nadał order „Sztandar Pracy” I klasy:

Konstantemu Akseńczykowi — brigadziście kop. „General Zawadzki”, Stefanowi Borowemu — filarowemu rębaczowi przodowemu kop. im. „Pstrowskiego” Janowi Filakowi — rębaczowi przodowemu kop. im. „Wieczorka”, Stefanowi Gąsiorowi — rębaczowi strzałowemu kop. „Chwałowice”, Karolowi Koszykowi — rębaczowi przodowemu, filarowemu kop. im. „Pstrowskiego”, Alfredowi Nowarce — rębaczowi strzałowemu kop. „Bielszowice”, Ludwikowi Stomce — rębaczowi przodowemu kop. „Bielszowice”, Józefowi Sulcowi — górnikowi kop. im. „Stalina”, Czesławowi Zielińskiemu — wicedyrektorowi kop. im. „Wieczorka”.

Prezydent R. P. — Bolesław Bierut nadał order „Sztandar Pracy” II klasy: 75 górnikom, brigadziście i rębaczom.

Nadto na podstawie uchwały Rady Państwa za zasługi w pracy zawodowej odznaczonych zostali:

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: inż. Franciszek Woźnica — naczelny dyrektor Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Węglowego;

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: Edward Granek — dyrektor kop. „Katołowice”, inż. Ludwik Salomon — dyrektor departamentu planowania Ministerstwa Górnictwa.

Ponadto Prezydent R. P. — Bolesław Bierut nadał górnikom — przodownikom pracy i racjonalizatorom — sztyniarzom, technikom i inżynierom 82 Złote Krzyże Zasługi, 196 Srebrnych Krzyżów Zasługi i 118 Brązowych Krzyżów Zasługi.

Katastrofalna sytuacja wojsk brytyjskich na MALAJACH

PRAGA (PAP). Londyński korespondent agencji Telepress donosi, że w brytyjskich kołach parlamentarnych poważne zaniepokojenie wywołał raport dowódcy brytyjskich sił zbrojnych na Malajach, gen. Briggsa, złożony ministrowi kolonii. Gen. Briggs ocenia sytuację na Malajach jako „katastrofalną”, Briggs domaga się, by do walki przeciwko ruchowi ludowo-wyzwoleńczemu na Malajach wysłane zostały poważne posiłki.

Za szpiegostwo i dywersję wyżsi duchowni w Pradze skazani na kary więzienia

PRAGA (PAP). W ostatnim dniu procesu wyższych duchownych czechosłowackich w Pradze, oskarżonych o zdradę państwa i narodu i szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw zabrał głos prokurator Feesz.

Toczący się obecnie proces — oświadczył prokurator — udowodnił niezbicie zbrodniczą rolę Watykanu — tego narzędzia amerykańskiego imperializmu. Narzędzie to jest wykorzystywane dla organizowania sieci szpiegowskiej i dywersyjnej w krajach demokracji ludowej, a dalej — dla przyspieszenia nowej wojny światowej. Kościół katolicki — stwierdził Feesz — jest wykorzystywany przez Watykan dla jego ciemnych celów.

Po przemówieniu obrony, oskarżeni przyznali się w ostatnim słowie do udziału w zbrodniczych akcjach szpiegowskich przeciwko ludowo-demokratycznemu ustrojowi w Czechosłowacji i oświadczyli, że działali według wskazówek Watykanu, w szczególności zaś — nuncjatury papieskiej w Pradze.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi tego, że począwszy od 1945 r. prowadzili wspólnie antypaństwową, wyrotową działalność szpiegowską na rzecz innych państw, mając na celu obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji.

Sąd skazał Jana Opaska na karę bezterminowego więzienia, Stanisława Zela i Antoniego Mandla — na 25 lat więzienia, Stanisława Jarolinka i

rolem Jambrikiem i Niemieckiej Republiki Demokratycznej z posłem Janem Heneckiem na czele.

Na całym Śląsku odbyły się uroczyste akademie z masowym udziałem uczniów SPP, studentów i absolwentów technicznych szkół górniczych oraz górników.

Centralna Akademia młodzieży odbyła się w Zabrze w bogato udekorowanej hali mi i symbolami walki o pokój i socjalizm sali Domu Kultury.

Gończą owacją powitali młodzieży górniczej wstępującego na trybunę wiceministra górnictwa inż. Mieczysława Lesza, który wygłosił obszerny referat na temat perspektyw przemysłu węglowego w planie 6-letnim oraz roli młodzieży w tworzeniu przyszłych kadr górnictwa.

Płomiennie przemówienie do

Andrzej wrócił do domu

Zadowolony z pomyślnie i przedterminowo wykonanej pracy, Radość jego potęgowała myśl, że oto jednocześnie rozpoczyna dwutygodniowy urlop. Już od dawna układał z Basią projekty...

— Tak rozpoczyna się opis historii, która jest tematem oryginalnego, trapującego konkursu świątecznego „Głosu”, a tak wygląda jej zakończenie:

„Za ścianą dudniła w kółko ta sama melodia. — To ten walczyk radiowy — pomyślała Basia mimochodem, przypominawszy sobie poranną audycję radiową. Spojrzała na radiodobrych...”

Po chwili nastąpiło coś zupełnie nieoczekiwanego: wzbuchając serdecznie śmiechem, rzuciła się Basia na tapczan.

— Kochany łobuz! Więc jednak nie wyjechał beze mnie!

Treść opowiadania zawarta pomiędzy recytowanymi tutaj wyjątkami — wraz z licznymi ilustracjami stanowić będzie materiał, który uważnemu uczestnikowi konkursu — zagadki pozwoli znaleźć właściwe rozwiązanie.

Umiejętność logicznego myślenia jak i spotrzegawczość są to niewątpliwie zalety naszych Czytelników, o czym przekonaliśmy się niejednokrotnie z okazji poprzednich konkursów. Z całą pewnością więc i tym razem nasza świąteczna zagadka cieszyć się będzie dużą popularnością, tym bardziej, że pod względem oryginalności bije ona wszystkie dotychczasowe konkursy.

Historię przedświątecznych perypetii Basii i Andrzeja Kowalskich zamieścimy w najbliższym, niedzielnym numerze „GŁOSU”. Począwszy jednak już od dnia jutrzejszego drukować będziemy pewne szczegóły wprowadzające, które pozwolą uczestnikom konkursu lepiej poznać bohaterów opowiadania, miejsce akcji i towarzyszące jej okoliczności.

A zatem do jutra!

czołowego aktywu polskiej młodzieży górniczej wygłosił również przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — ob. Uljanow.

Wiceminister Uljanow powiedział m. in.: „Przekazuję Wam, w imieniu górników Związku Radzieckiego gorące pozdrowienia w dniu Waszego Święta. Wasze wspaniałe zwycięstwa produkcyjne, jak również masowy udział młodzieży polskiej w realizacji chlubnych zadań Waszego planu 6-letniego, są dowodem, że nowa, odbudowująca się ze zniszczeń wojennych Polska Ludowa znajduje się na słusznej i zwycięskiej drodze budownictwa socjalistycznego”.

„Wy, górnicy polscy — stwierdził następnie wiceminister Uljanow — tak, jak my, górnicy radzieccy, rozumiemy doskonale, że każda wydobyta tona węgla, to cios w podżegaczy wojennych i dlatego z takim entuzjazmem my realizujemy naszą 5-letkę, a Wy, walczycie o wypełnienie Waszego planu 6-letniego”.

Okrzyk na cześć Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta i wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina podchwytują wszyscy zgromadzeni. Entuzjazm dochodzi do zenitu, gdy mowa wznosi okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i zwycięstwa obozu światowego pokoju.

Serdecznie witają zebrani ukazyającego się na trybunie przewodniczącego delegacji Chin Ludowych — Jang Tchiang-Tchanga. Mówca serdecznie pozdrawia polską młodzież górniczą w imieniu młodych górników chińskich, po czym omawia wspólną drogę polskiej i chińskiej młodzieży w budowie nowego ustroju.

Zebrani na akademii młodzieży wita ją następnie przewodniczącego załadu wojewódzkiego ZMP w Katowicach Lichosa, który stwierdza m. in., że młodzież polska ma w swej ludowej ojczyźnie nieograniczone możliwości zdobywania awansu społecznego.

Następnie minister górnictwa Ryszard Nieszporek udekorował wysokimi odznaczeniami wyróżniających się w nauce i pracy górników — młodzieźców: (Nazwiska odznaczonych młodzieźców podajemy na str. 2) W serdecznych słowach podziękował za zaszczytne wyróżnienia w imieniu wszystkich udekorowanych młody górnika z kopalni im. „Dymitrowa” — Zdzisław Kalemba.

Śladami komisarzy spisowych w województwie poznańskim

Przed biurowojewódzkiego komisarza spisegowego w Poznaniu stoi sznur aut. Jednym z nich, wraz z inspektorką Głównego Urzędu Statystycznego — Henryką Sokółowską udajemy się na instrukcyjną wizytację akcji spisowej. Jest niedziela, godz. 7 rano — kierunek Kościan.

Kiedy za półtoręgodziny jesteśmy na miejscu — komisarze spisowi znajdują się już w toku akcji. W biurze komisarza powiatowego w Kościanie — pustki; przy aparacie telefonicznym dyżurna urzędnicza, wszyscy inni członkowie komisji — w terenie, kontrolują przebieg spisu.

WYBORY do komitetów rodzicielskich

WARSZAWA (PAP). Pod hasłem „Komitety Rodzicielskie w walce o podniesienie poziomu wychowawczego i naukowego szkoły” odbywają się obecnie w całym kraju wybory do nowych komitetów rodzicielskich. Do nowo wybranych komitetów rodzicielskich weszli w olbrzymiej większości pracownicy zakładów przemysłowych, znacznie większa, niż w latach ubiegłych, liczba kobiet. Przeważnie stanowią one 54 proc. członków nowo wybranych komitetów.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

dnia 5 grudnia 1950 r.

Wystawy — w Poznaniu:
Muzeum Narodowe — „Stalin, Chłopi i Pokoje”
Muzeum Przyrodnicze: „Przyrodnicza księżka radziecka”
Centr. Biuro Wystaw Artyst.
„Literatura radziecka w grafice polskiej”
Coll. Maina (ul. Fredry 10) — „Pawłów — wielki uczeń rosyjski”
Biblioteka Miejska — „Wystawa książki i prasy radzieckiej”
Świetlica dzielnicowa (Główna) — „Wystawa malarstwa rosyjskiego i radzieckiego”
czynna w godz. 14—18

Audycje:
Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia nadaje:
o godz. 15.50—16.15 — pieśni kompozytorów radzieckich
o godz. 16.30—16.45 — suitę baletową „Jeziro łabędzie” P. Czajkowskiego
o godz. 18.10—18.35 — „Jak chłop przepędził niedzę” — radiotelefonizowana bajka radziecka

Odczyty:
„Zagadnienia wychowawcze w pedagogice radzieckiej” — wygłosi m. T. Krajewski

Montaż literacko-sceniczny w świetlicy Wojska Polskiego — urzęda Wydział Kultury Prezydium MRN

Filmy:
W Poznaniu festiwal filmów radzieckich

Goniąc auto komisarza, jego marszruta — w kierunku na Smigiel. Tu w urzędzie gminnym sytuacja się powtarza. Na dyżurze sekretarz gminy, członkowie komisji w terenie. Powiatowy komisarz spisowy pojechał już w kierunku Krzywina.

Z komisarzem gromadzkim po błocie

Rezygnujemy chwilowo z dalszego pościgu, a penetrujemy najbliższy szczebel drabiny spisowej — pracę komisarzy obwodowych w miejscowych gromadach.

Zimny i gęsty grudniowy deszcz mży i zaczyna błoto chłupia spod butów robotnika pobliskiej cegielni — Kotodzieja, ale on wytrwale obchodzi gromadę Morownicy od chaty do chaty, wypełniając formularze.

Jest i mankament

I tu zaczyna się pierwsza trudność — Kościan pogrążony jest w ciemności. Sympatyczna inspektorka GUS-u zamienia się w jednej chwili w surowego sędziego.

— Dlaczego nie porozumiano się dość wcześnie ze Zjednoczeniem Energetycznym, dlaczego nie przygotowano zastępczych środków oświetleniowych, przynajmniej w siedzibie komisarza powiatowego — brak oświetlenia może opóźnić akcję spisową.

Ale oto wraca z objazdu również powiatowy komisarz — podinspektor szkolny Rowiński. Wspólny telefon i robotnicy elektrowni podejmują dodatkowy wysiłek — w najkrótszym czasie będzie znowu światło w całym powiecie kościańskim. Wszyscy doceniają znaczenie spisu jako zadania ogólnopublicznego i oni doręczają także do niego swój udział.

Po pół godzinie prace spisowe tuszają znowu. Komisarze obwodowi wędrują dalej po mieszkaniach, a w powiatowej

mebli ani pierzyn, a tylko zbieramy te dane, które posiadają wartość statystyczną. Szczegóły naszego spisu możecie otrzymać wieczorem w gminie.

— Ale w gminie każą nam czekać do godziny 18, więc wpadamy jeszcze na kontrolę do pobliskiego PGR — Czca, gdzie komisarzem jest administrator majątku i wracamy do Kościana. Razem z nami zjeżdżają się kolejno członkowie powiatowej komisji, którzy kontrolowali przebieg akcji spisowej w terenie.

— Dlaczego nie porozumiano się dość wcześnie ze Zjednoczeniem Energetycznym, dlaczego nie przygotowano zastępczych środków oświetleniowych, przynajmniej w siedzibie komisarza powiatowego — brak oświetlenia może opóźnić akcję spisową.

— Bardzo się cieszę żeście państwo przyjechali — ożyła się nieco zroskana twarz młodego robotnika — bo mamy tu pewne wątpliwości. Strzelczyk posiada akt własności na 8 ha ziemi, z tego 7 ha ornej i 1 ha łąki, a gdzie grunt pod jego zabudowaniami. Musimy to gdzieś zaznaczyć, bo inaczej „ucieknie” nam wiele ziemi w gromadzie, a co dopiero w całym kraju.

Pełna zapata inspektorka wyjaśnia jak należy dokonać zapisu, a Kotodzieja ciągnie dalej, jakby tłumacząc swoją ciekawość:

— Bo jeśli ja jechałem kawał drogi z cegielni na rowerze, w taką psią pogodę, nie czekając na powózkę, to chciałbym żeby wszystko zapisać właściwie. Powózki nie są ważne, ważna jest robota, zrobić dobrze spis — to jest ważne.

— Bardzo się cieszę żeście państwo przyjechali — ożyła się nieco zroskana twarz młodego robotnika — bo mamy tu pewne wątpliwości. Strzelczyk posiada akt własności na 8 ha ziemi, z tego 7 ha ornej i 1 ha łąki, a gdzie grunt pod jego zabudowaniami. Musimy to gdzieś zaznaczyć, bo inaczej „ucieknie” nam wiele ziemi w gromadzie, a co dopiero w całym kraju.

Na nainiższych szczeblach

Rejon spisowy Morownica składa się z 12 obwodów. Jego komisarz, nauczyciel miejscowej szkoły — Ignacy Duda dokonuje pierwszej oceny akcji spisowej.

— Właściwie dokładny przebieg spisu będą znał dopiero wieczorem, bo o piątę złożył sprawozdania komisarze gminni. Ale już teraz widzimy, że spis przebiega planowo. Praca naszego komitetu propagandowego dała rezultaty. Chłopi uwierzyli, że nie spisujemy

komisji spisowej rozpoczyna się przyjmowanie meldunków.

Pierwszy dzień — ponad normę

Pierwszy dzień Narodowego Spisu Powszechnego przebiegł w powiecie kościańskim zgodnie z planem. Nigdzie nie zanotowano świadomego wprowadzania w błąd komisarzy spisowych, powstające drobne trudności przy wypełnianiu niektórych rubryk w formularzach rolnych wyjaśniano drogą informacji w wyższych instancjach spisowych.

Miasto Kościan, głównie dzięki dużej sprawności uczennicy gimnazjum zakończy pracę w drugim, najpóźniej w trzecim dniu spisu. W powiecie czynności spisowe nie przeciągną się ponad trzy do pięciu dni, chociaż przeznaczono na nie okres dni siedmiu. W pierwszym dniu spisu wykonano półtora, a nieraz nawet dwóch lub trzy normy dzienne. Kościan zdecydowanie chce zająć czołowe miejsce w współzawodnictwie międzypowiatowym.

Późnym wieczorem wracamy do Poznania. Przed siedzibą wojewódzkiego komisarza znowu sznur aut — przyjeżdżają inspektorzy z kontroli wszystkich powiatów. Jednocześnie telefonistka przyjmuje bez przerwy meldunki o przebiegu spisu w poszczególnych miejscowościach.

Za chwilę konferencja, bo trzeba przygotować telegram sprawozdawczy do GUS-u dla generalnego komisarza spisegowego. Będzie on brzmiał, że Narodowy Spis Powszechny przebiega w woj. poznańskim zgodnie z planem, przy ofiarnej pracy komisarzy spisowych i pełnym zrozumieniu, zaufaniu i współpracy ludności.

S. T.

Dziennik „Prawda” o oświadczeniu TRUMANA

MOSKWA (PAP). Niedzielnia „Prawda” ogłosiła artykuł redakcyjny pt. „W sprawie oświadczenia Trumana na konferencji prasowej. — Nowa histeria wojenna”.

W artykule tym, poświęconym znanym wynurzaniem prezydenta USA z dnia 30 listopada, czytamy co następuje:

Dnia 30 listopada na konferencji prasowej Truman złożył oficjalne oświadczenie w związku z ostatnimi wydarzeniami w Korei, w którym nie tylko powtórzone zostały dawne deklaracje o tym, że rząd USA nie zamierza zrezygnować ze „swojej misji” w Korei, lecz przeciwnie obiecano rozszerzyć jeszcze bardziej armię amerykańską i kontynuować machinacje imperialistyczne w Korei i w stosunku do Chin.

W oświadczeniu tym Truman rozwodził się również na temat swojego dążenia do rokowań pokojowych, chociaż wywoływał wrażenie jawnie fałszywego maskowania się. Wiadomo, że wszystkie propozycje demokratycznego rządu koreańskiego i rządu ludowego Chin zmierzające do pokojowego rozwiązania kwe-

stii koreańskiej, spotykały się z niechęcią i zaciętym oporem Trumana. Czemuż to Truman odrzucił propozycję pokojową Koreańczyków i Chińczyków, jeśli dąży on istotnie do pokoju?

Truman oskarża Koreańczyków i Chińczyków o „agresję”. Może to wywołać jedynie uśmiech. Czyż Koreańczycy lub Chińczycy napadli na Stany Zjednoczone?

Czyż to nie wojska USA znajdują się w Korei i na Tajwanie? Któż więc jest tutaj agresorem, jeśli nie Truman i jego przyjaciele Mac Arthur, Harriman i inni?

Dlaczego Chiny graniczące z Koreą nie mają prawa do obrony swej granicy, podczas gdy Stany Zjednoczone, odległe od Korei o 5 tysięcy mil, mają prawo „bronie swego bezpieczeństwa” nad dystans 5 tysięcy mil od swych granic?

PREZYDENT R. P. nadał wysokie odznaczenia młodym górnikom — przodownikom pracy


WARSZAWA. Prezydent RP Bolesław Bierut nadał z okazji „Dnia Młodego Górnika”, obchodzonego dnia 3 grudnia br. po raz pierwszy w Polsce, wysokie odznaczenia państwowe młodym górnikom absolwentom Państwowych Szkół Przemysłowych, Przemysłowego, dziś czołowym przodownikom pracy.

Orderem „Sztandar Pracy” II kl. odznaczeni zostali: Erwin Oleś — rebac — uczeń z kopalni „Dębieńsko”, założyciel brygady młodzieżowej, wykonujący przeciętnie 125 proc. normy i Paweł Janosz — rebac, uczeń z kopalni „Rydultowy” czołowym przodownikiem pracy tej kopalni.

Kilkudziesięciu innych młodych górników — absolwentów SPP wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej odznaczonych zostało Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

M. in. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Jerzy Chmura — ładowacz kopalni „Sońnica”, wykonujący przeciętnie ponad 200 proc. normy, pełni on funkcję inspektora grupowego pracy i jest przewodniczącym samorządu koleżeńckiego „Domu Młodego Górnika”, Zdzisław Kalemba — ładowacz kopalni im. Dymitrowa — wykonujący 140 proc. normy, Czesław Kozak — pomocnik dołowy z kopalni im. Thoreza, Jan Kwiatkowski — młodszy rebac z kopalni „Sońnica”, Zygmunt Majewski — górnik kopalni „Zabrze Wechód”, aktywista ZMP, Józef Miszał — ładowacz z kopalni „Rokitnica”, wyrabiający przeciętnie 160 proc. normy.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został m. in. Kazimierz Karłowicz — ładowacz kopalni „Siemianowice”, który z narażeniem życia uratował od nieszczęśliwego wypadku dwóch kolegów.



CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Kola TPRP lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”
Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Księgarnie „Domu Książki” K 2453

— Rozplątuję sznurek — opowiadała później Potapowna — a ręce mi się trzęsą, w żaden sposób nie mogę rozplątać... Wreszcie wydobyłam karteluszek. I widzę wypisanę na nim dużymi literami, czerwonym odłówkiem jedno słowo: „Judasz”. Nie wiem jak się to stało, nie chciałam tego słowa wymówić, ale samo wbrew woli wyrwało mi się z języka. Przestraszyłam się: czy to wolno takie rzeczy mówić? A on stoi po środku pokoju, ręce opuszczając...

— Nie szkodzi, Potapowna — mówi do mnie. Wtedy Anna Potapowna przypomniała sobie Miszkę z brygady Baturina i zrozumiała, że to jego sprawa.

— To zrobił Miszka od Baturina! — powiedziała.

— Czy nie wszystko jedno kto to zrobił? — stłumionym głosem odpowiedział Szyłkow.

— Ważne jest to, że to zrobił swój Rosjanin. Przecież dla nich dźwiękami ten ciężki krzyż...

Szyłkow usiadł i zamyslił się.

— Wszystko zniose, Potapowna, — powiedział, — i prezent od pana Ródrjana i... ten prezent. Wszystko! Byłoby spełniło się to, co o walczyliśmy. Byłoby dożył tej chwili...

Wstał i zbliżył się do Anny Potapowny.

— Mam do ciebie Potapowna, tylko jedną prośbę — głos jego zadźwięczał — sama widział, że ciągle chodzę na brzegu przepaści. W każdej chwili mogę się do niej stoczyć... Dlatego pamiętaj, jeżeli nie dożyję powrotu naszych — a wrócą na pewno i jeśli usłyszysz, że ktoś wtedy o mnie całą prawdę, wszystko co wiesz...

Anna Potapowna milczała. Po jej zmarszczonej twarzy płynęły łzy.

— Nie trzeba, nie płacz! — powiedział Szyłkow.

M. IGNATOW (36) Podziemie Krasnodaru

kow. — I na razie milcz, Potapowna, bo inaczej mnie zgubisz.

Następnego dnia po bankiecie, parę minut przed pierzawą obiadową Potapowna przyszła do warsztatów mechanicznych.

— A no, Michał — zwróciła się do młodego brigadiera — zbieżność swoją brygadę. Ale tak, żeby można było porozmawiać bez świadków.

Gdy po gwizdku na przerwę obiadową warsztaty opustoszały, baturinowcy zebrałi się w dalekim kacie na wpół rozwalonej kamienicy. Sam Baturin nie był obecny, wezwał go do siebie Herbert Stiff.

— Mam do was chłopaki poważną sprawę — powiedziała stara kobieta.

Baturinowcy zamienili się spojrzeniami. Nigdy jeszcze nie widzieli Potapowny w takim takim zdenerwowaniu. Misza, który stał w ostatnim rzędzie odwrócił się, jak gdyby zamierzając niepostrzeżenie się oddalić.

— Nie od dziś znam was, chłopcy — ciągnęła Potapowna — przyszście tu przy mnie, jeszcze jako uczniowie. Na moich oczach staliście się ludźmi. Powiem wprost: dumna byłam z baturinowców. W kombinacie zawsze byli w pierwszych szeregach. Nie znalicie słowa „nie móc”. Potrafiłiście robić wszystko, czego od was wymagano. Zdarzało się, że po nocach nie spałiście, tylkoście pracowali, jeśli to było potrzebne! Wiadomo — „baturinowcy”!

Chłopcy stali w milczeniu i w żaden sposób nie mogli zrozumieć o co chodzi Potapownie.

— A teraz? Co się z wami dzieje? Jak gdyby ktoś was odmienił...

— Ale o co chodzi, Potapowna? — nie wytrzymał Misza.

— O co chodzi? Sam wiesz o co, — samo wolę! Mówi się do was jedno, a wy robicie co innego. Wszystkie wykrocacie na swój sposób. Sami wpańecie i zmarnujecie wielką sprawę. Radzę wam chłopcy, abyście słuchali mądrych ludzi!

— A kogoż to? — krzyknął Misza. — Może Szyłkowa?

— A choćby i jego! — odpowiedziała Potapowna.

— Teraz rozumiem, skąd wiatr wieje! — roześmiał się Misza. — Panu Szyłkowemu nie podobają się baturinowcy. Judasz! Ale póki żyja baturinowcy...

Urwał jednak wpół zdania gdyż w oczach Potapowny dostrzegł takie cierpienie, że zrobiło mu się nieswojo.

— Skończyło Michał? — głos staruszkoidal.

— To posłuchaj, co ci powiem... Czy wiesz że temu „Judaszowi” zawdzięczasz życie? Może myślisz, że on nie wie kto ciśnął kamień przez okno? Wystarczyłoby, żeby słówko tylko pisnął, a zawisłbyś na szubienicy.

— Należałoby jeszcze tego dowieść! — mruknął zmieszany Misza.

— Nie ma tu co szukać dowodów: na własne oczy widziałam!

— No i co, powiedziałaś mi to? — mimo woli zawołał Misza.

— Powiedziałaś! Bo wiem, że Gabriel Artamonowicz na śmierć pójdzie, każda mekka znieśnie i swojego nie wyda! Pamiętasz historię z Pokatiewem, kiedy hitlerowcy otoczyli T. E. C. Pokatiew był wtedy o krok od śmierci. A jednak ani jeden włosek nie spadł mu z głowy. Dlaczego? Bo Szyłkow go uratował: na własne uszy słyszałam, jak całą winę wziął wobec Stifta na siebie. Własną głowę ryzykował, żeby ratować towarzysza... Tak sprawa się przedstawia! Szkoła zresztą słów... Wszyliśmymy powinni Gabrielowi Artamonowiczowi do nog upaść i dziękować mu za to, że po ziemi chodzimy i powietrzem dotąd oddychamy. To on nas strzeże, ale za to sam...

Potapowna umilkła, przed nią stał technik Wasiliew. Zjawił się zupełnie niespodzianie. Z jego zdziwionego wyrazu twarzy Potapowna rozumiała, że wszystko słyszał.

— Po co tu przyszłes? Czego chcesz? — rzucił się na niego Misza.

— Chciałem oddać wykres... to pilna sprawa — powiedział zmieszany Wasiliew, rozumiejąc, że przyszedł w niewłaściwej chwili.

Misza wziął Wasiliewa na bok.

— Ech, wy, wojacy! — westchnęła zaniepokojona Anna Potapowna. Mówiłam wam, że nie trzeba, żeby tu byli obcy! Nawet tego nie potrafiłiście dopilnować...

— Nie bój się, Potapowna! — uspakajał ją jeden z baturinowców, młody ślusarz Grisza.

— Wasiliew nie nikomu nie powie! To swój człowiek...

(ciąg dalszy nastąpi)

Najbardziej demokratyczna KONSTITUCJA ŚWIATA

„Konstytucja — mówi Lenin — utwierdza prawem to, co zostało już osiągnięte i zdobyte. Osiągnięcia i zdobycze, które znajdują wyraz w konstytucji socjalistycznej, są zdobyciami i osiągnięciami następującymi dopiero po zwycięstwie rewolucji, po zdobyciu władzy przez zorganizowany w klasę panującą proletariatu.”

Konstytucja Stalinowska, uchwalona w 1936 roku, była właśnie utwierdzeniem zdobyczy socjalizmu w Związku Radzieckim, udokumentowaniem zwycięstwa Rewolucji Październikowej, kończącej fazę długiego procesu przemian i przeobrażeń, jakie zaszły od chwili rozgromienia caratu.

Aby uprzytomnić sobie dokładnie jak wielkie znaczenie miała Konstytucja Stalinowska, trzeba sięgnąć pamięcią wstecz do pierwszych miesięcy istnienia Republiki Radzieckiej. Nie mogło być wówczas mowy o rejestracji osiągnięć. Trzeba było dopiero nakreślić program działania, ująć w ramy ustrojowe wszystko to, co zostało wywalczone we wspaniałym rewolucyjnym zryw Października. Takim właśnie programem była opracowana przez Lenina i Stalina „Deklaracja Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego”. Potwierdzając wydane uprzednio dekrecy o zniesieniu własności prywatnej na ziemi, o przejściu całej władzy przez Rady, o nacjonalizacji banków, powszechnym obowiązku pracy i stworzeniu Armii Czerwonej — Deklaracja Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego stwarzała podstawy organizacyjne państwa prawdziwie demokratycznego, państwa, w którym cała władza, zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej, spoczywa w rękach ludu i w którym nie ma miejsca na wyzysk człowieka przez człowieka.

W roku 1936, kiedy Józef Stalin przedstawił na VIII Wszczęziwskim Zejeździe Rad opracowany przez siebie projekt nowej Konstytucji, okres przebudowywania podstaw państwa został już definitywnie zakończony. Okres Nowej Polityki Ekonomicznej — okres współzawodnictwa dwóch systemów: kapitalistycznego i socjalistycznego — zakończył się całkowitym zwycięstwem tego ostatniego. Państwo radzieckie ugruntowało swą niezależność gospodarczą, opierając się na solidnej, niezachwianej bazie socjalistycznego przemysłu i skołektoryzowanego, unowocześnieonego, zmechanizowanego rolnictwa. Współzawodnictwo pracy i związany z nim wzrost stopy życiowej obywateli stwarzał dla kraju nieograniczone perspektywy dobrobytu i pomyślności. W tych warunkach można już było przystąpić do rejestracji osiągnięć. Nowa Konstytucja jak najwierniej odzwierciedlała przemiany, jakie zaszły w strukturze państwa i społeczeństwa radzieckiego.

Przedstawiając projekt nowej konstytucji na VIII Zejeździe Rad, Józef Stalin w taki oto sposób określił jej znaczenie: „Będzie to dokument historyczny, traktujący prosto i wieźle w stylu niemal protokolanym, o faktach zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, o faktach wyzwolenia mas pracujących w ZSRR z niewoli kapitalistycznej, o faktach, zwycięstwa w ZSRR rozwinętej, do końca konsekwentnej demokracji”

Konstytucja Stalinowska gwarantuje wszystkim obywatelom równe prawa.

„Nie stan majątkowy — mówi Stalin — nie pochodzenie narodowe, nie płeć, nie stanowisko służbowe, lecz osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela określają jego położenie w społeczeństwie.” Jakże inaczej traktuje się

człowieka w „przodującej” demokracji burżuazyjnej w Stanach Zjednoczonych, gdzie istnieje dyskryminacja rasowa, lub w Anglii, gdzie kobiety otrzymują za swą pracę mniejsze wynagrodzenie, niż mężczyźni; bynajmniej nie dlatego, że gorzej pracują, lecz dlatego, że jako kobiety... są mniej wartościowe.

Konstytucja Stalinowska zapewnia całkowite równouprawienie wszystkim narodom zamieszkującym Kraj Rad. Stanowią one jedną wielką wspólną rodzinę narodów socjalistycznych.

Konstytucja Stalinowska

gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do pracy. Socjalistyczna własność środków produkcji i nieustanna rozbudowa gospodarki wyeliminowały raz na zawsze groźbę bezrobocia. Prawo do powszechnej oświaty to również jedno z tych wspaniałych praw zagwarantowanych Konstytucją Stalinowską. Nawet najczulej wrogowie Związku Radzieckiego zmuszeni są przyznać, że w dziedzinie oświaty i nauki kraje ich pozostają daleko w tyle za Związkiem Radzieckim. Świadczy o tym zresztą wymownie cyfra: prawie 6 milionów dzieci amerykańskich nie uczęszcza do

szkół. Nie kto inny jak Truman oświadczył niedawno, że w Ameryce „milionom dzieci brak niezbędnych budynków szkolnych oraz dostatecznej ilości nauczycieli.” W Związku Radzieckim uczy się 55 milionów ludzi!

Każdy artykuł, każdy paragraf Konstytucji Stalinowskiej stanowi osobny rozdział historii ludu, który w niezwykle ciężkich warunkach wywalczył sobie trwałe zwycięstwo. Dlatego Konstytucja Stalinowska stała się natchnieniem dla wszystkich ludów walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe.

M. J.

Nasz plan 6-letni

Pełna samowystarczalność żywnościowa

Rozbudowują się nasze miasta, powstają nowe zakłady przemysłowe. Wraz z tym wzrasta zapotrzebowanie na produkty rolne ze strony klasy robotniczej. Oznacza to nowe zadania dla rolnictwa, które będą musiały być wypełnione w najbliższych latach. Wśród nich rysuje się zagadnienie rejonizacji produkcji rolnej, ważne właśnie z punktu widzenia utrwalenia pełnej samowystarczalności żywnościowej. Pod tym względem chodzi o uwzględnienie w produkcji rolnej warunków klimatycznych, glebowych i ekonomicznych danych rejonów.

Punktem wyjścia zamierzonych zmian są obliczenia dotyczące przyszłego spożycia pło-

dów rolnych i produkcji hodowlanej w Polsce, oraz ich wykorzystanie w przemyśle. Z obliczeń tych wynika, że spożycie okopowych będzie na przykład malało przy wzroście spożycia warzyw, owoców, cukru, mięsa, tłuszczu i mleka. Przemysł natomiast zwiększy zapotrzebowanie na rośliny okopowe, oleiste i włókniste. Synchronizacja tych dwóch kierunków stanowi punkt wyjścia zagadnienia rejonizacji i w ogóle dalszego postępu w rolnictwie.

Nasz plan narodowy w oparciu o te i inne konkretne przesłanki przewiduje m. in. uruchomienie następujących wytycznych:

Przed wszystkim nastąpi

zmniejszenie uprawy żyta na korzyść innych bardziej cennych upraw. Przy tym głównym ośrodkiem tej produkcji będą rejony środkowej i północnej Polski. Zwiększy się natomiast przestrzeń uprawy pszenicy z koncentracją głównie w Wielkopolsce i na Kujawach oraz w pasie położonym między Bydgoszczą i Gdańskiem. Poza tym uprawa pszenicy rozwinie się w okolicach Wrocławia oraz w wieloboku między Rzeszowem, Krakowem, Kielcami i Lublinem. Nastąpi również zwiększenie produkcji jęczmienia ze względu na jego cenne właściwości pokarmowe, paszowe i surowcowe. Nadto dodać trzeba, że spore ilości jęczmienia eksportujemy, a więc i ten

punkt widzenia ma swoje znaczenie dla gospodarki.

W zakresie produkcji kukurydzy przewiduje się przejście na uprawę polową, zwłaszcza w południowych i centralnych województwach kraju. Kukurydza w szczególności służyć będzie jako pasza dla koni i trzody chlewnej.

Mimo szeroko stosowanej uprawy ziemniaka — roślina ta raczej wykazywać będzie tendencję rozszerzania. Powodem tego są sprzyjające warunki uprawy w Polsce. Posiadamy mianowicie dogodne dla uprawy ziemniaka klimat i gleby. Zasadniczym przeciw powodem rozszerzającej się produkcji ziemniaka są jego właściwości pokarmowe, paszowe oraz surowcowe.

W wydatnym stopniu nastąpi zwiększenie uprawy buraka cukrowego. Ze względu jednak na fakt, że roślina ta wymaga dużo pracy, rejon produkcji buraka skoncentrują się w okolicach o gęstym zaludnieniu, posiadających poza tym odpowiednią sieć komunikacyjną. Będą to więc rejon: poznański, bydgoski, gdański, wrocławski, lubelsko-kielecki i kilka pomniejszych.

Nie zaniebada się również uprawy roślin przemysłowych, stanowiących bazę surowcową dla przemysłu rolnego, fermentacyjnego, włókienniczego i tłuszczo-technicznego. Dotychczas rośliny te zajmowały stosunkowo niewielką powierzchnię gruntów ornych. Szczególnie słabo rozwijała się uprawa roślin oleistych: rzepaku, rzepiku, gorczyca i maku. Nie mniej i produkcja roślin włóknistych, a więc lnu i konopi, była nie wystarczająca. Wychoźca z tego założenia, uprawy te będą systematycznie i celowo powiększane.

Podobnie nie doceniało się uprawy roślin strączkowych, motylkowych i w ogóle pastewnych. W tym zakresie interesują nas one i jako środki pokarmowe i jako podstawowa baza paszowa w związku z stałym rozwojem hodowli. W szczególności zwiększać się będzie produkcja grochu, konicyzny, seradeli, łubinu, lucerny.

W zakresie wytycznych dotyczących hodowli stwierdza się, że dziedziną ta to najbardziej istotna podstawa żywnościowa dla okręgów przemysłowych i wielkich miast. Pod tym względem przewiduje się również hodowlę zrejonizowaną. Na przykład chów bydła rozwijać się będzie w kierunku przeważnie mlecznym, lecz także mięsnym i roboczym w zależności od takich warunków, jak rodzaj gleby danego terenu, ilość i jakość posiadanych łąk zapotrzebowanie na blizszych rynków itp. Natomiast chów trzody chlewnej charakteryzować się będzie rejonami produkcyjnymi trzody słoninowej, mięsno-tłuszczowej oraz bekono-wej.

Ogólne mówiąc — planowy rozwój rolnictwa powiązany zostanie z planowym rozwojem przemysłu w interesie najpełniejszego zapotrzebowania ludności pracującej w srodki żywnościowe, a przemysłu w surowce.

W trosce o rozwój spółdzielczości rzemieślniczej

Zmienił się Poznań od czasu mego ostatniego pobytu: coraz więcej widać spółdzielni.

Masz rację! Między innymi również rzemiosło zaczyna coraz śmieiej wchodzić na tory gospodarki spółdzielczej; coraz więcej widać już pomocniczych i rzemieślniczych spółdzielni pracy.

Z przytoczonych uwraźkw rozmowy nie trudno wywnioskować, że rozmawia obywatel naszego miasta z osobą przyjeźdną.

Z opinią naszych przygodnych informatorów zgodzi się chyba każdy. Jest to bowiem rzucający się w oczy fakt, że sklepy spółdzielcze zastępują sklepy prywatne, że także coraz więcej widać rzemieślniczych spółdzielni pracy. Tych ostatnich liczymy obecnie na dziesiątki, a w najbliższej przyszłości będą ich setki.

Tego zdania są młodzi jako spółdzielcy, lecz doświadczeni jako fachowcy rzemieślnicy zresztem w pomocniczych i rzemieślniczych spółdzielniach pracy.

Chcemy zwrócić uwagę czytelników, na okoliczność towarzyszącą powstawaniu spółdzielni na terenie rzemiosła, by poprzez krytyczną ocenę faktów zbilansować do tychczasowy okres rozwojowy spółdzielczości w rzemiosle. Spółdzielczość zdobywa uznanie rzemiosła

Rzemiosło wielkopolskie i województwa zielonogórskiego, które nadal związane jest organizacyjnie z poznańską izbą rzemieślniczą rozpoczęło uposażać się w 1948 roku — mówi nasz informator ob. Tadeusz Wiesiołowski, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. W tym czasie powstały pierwsze pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze. Fakt ten nie wpłynął jednak na zmniejszenie się liczby indywidualnych warsztatów, ponieważ spółdzielnie pomocnicze stoją na pograniczu indywidualnej i spółdzielczej gospodarki. Rzemieślnicy są nadal właścicielami warsztatów i pracują na zlecenie spółdzielni lub indywidualne zamówienie.

Dopiero powstawanie rzemieślniczych spółdzielni pracy

w 1949 r. zmniejszyło stan liczbowy rzemiosła indywidualnego. Ten typ spółdzielni nie zachowuje prywatnej własności warsztatu; jest więc czystą formą spółdzielczą.

Procentowa akcja przechodzenia z gospodarki indywidualnej na gospodarkę spółdzielczą w czasie od 1948 r. obejmuje ok. 20 proc. ogółu rzemieślników.

Obecnie coraz więcej zwracają się do nas rzemieślnicy z życzeniem udzielenia informacji o spółdzielniach i wzięcia udziału w zebraniach organizacyjnych — mówi nasz rozmówca.

Proces zmniejszania się liczby warsztatów indywidualnych przebiega zasadniczo równomiernie na terenie miasta Poznania i województwa.

Należy pokonać trudności

Ważnym etapowi przechodzenia do wyższej formy gospodarowania, jaką jest besprzecznie gospodarstwo spółdzielcze, towarzyszyć powinna żywa akcja uświadamiająca. Jedynie bowiem od świadomego celu spółdzielczości rzemieślnika oczekiwać można sumiennej pracy i propagowania idei spółdzielczej.

Ten odcinek pracy należałoby stanowczo uaktywnić. Dotychczasowy stan rzeczy nie jest zadowalający, ponieważ ogranicza się jedynie do stosunkowo luźnego kontaktu organów administracyjnych Izby Rzemieślniczej z tymi grupami rzemieślników, które składają się do założenia spółdzielni.

Władze samorządu rzemieślniczego nie powinny ograniczać się do udzielania informacji o rodzajach spółdzielni, o formalnościach związanych z ich zakładaniem i poprzestawać na wygłaszeniu referatów na zebraniach organizacyjnych. Należy rozwinąć żywą działalność uświadamiającą na zebraniach cechowych w formie pogadanki i dyskusji nad celami, zadaniami spółdzielczości i jej wyższością. Rzemiosło w formie spółdzielczej będzie mogło bowiem poważnie zadania nałożone na nie w ramach planu 6-letniego.

Wszystkie te cele będzie można osiągnąć na platformie ściślej, skoordynowanej współpracy Związku Spółdzielni Rzemieślniczych z Izbą Rzemieślniczą. Należy jak najszybciej usunąć wszystkie trudności, piętzące się na drodze do nawiązania tej skoordynowanej współpracy. Każdej nowoutworzonej spółdzielni zapewnić należy kredyt pieniężny nieodzowny dla sprawnego funkcjonowania i rozwoju spółdzielni.

W ten sposób wyeliminowane zostaną takie sytuacje, że spółdzielnia rozpoczyna swą działalność gospodarczą od borykania się z trudnościami finansowymi, ponieważ otrzymanie kredytu zależne jest od uprzedniego otrzymania poświadczenia celowości, które spółdzielnia otrzymuje dopiero po kilku miesiącach.

Wskazaniem byłoby, żeby spółdzielnia dopóty nie rozpoczynała swej działalności, dopóki nie otrzyma poświadczenia celowości, a wydawanie tych ostatnich należy przyspieszyć.

Jakie zadania spełnia delegat Izby Rzemieślniczej

Wyjaśnić należy również, jakie zadania ma w radach nadzorczych każdej spółdzielni delegat Izby Rzemieślniczej. Skoro statut spółdzielni przewiduje obowiązek udziału delegata Izby Rzemieślniczej w Radzie Nadzorczej spółdzielni, to nie ulega wątpliwości, że wyznaczył mu konkretne zadania.

Na to interesujące pytanie nie mogliśmy niestety otrzymać odpowiedzi, ponieważ obowiązki te — jak nas zapewniano nie zostały jeszcze ustalone. Byłby już jednak czas po temu, by delegat Izby Rzemieślniczej przystąpił do wykonywania swych funkcji, lub należało zlikwidować obecny niezrozumiały stan faktyczny.

Taki jest szkielet rozwoju, i takie są trudności stojące na drodze rozwoju idei spółdzielczości w rzemiosle.

Poznań konsekwentnie zmienia jednak swe oblicze: uspołecznione formy gospodarki wypierają gospodarkę indywidualną.

CZESŁAW WASIEK

NIEMIECCY POSŁOWIE POKOJU

(Korespondencja własna API z Berlina)

Z delegatami Niemiec na II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie miałem możność rozmawiania w czasie obrad Kongresu, a w kilka dni później, po ich powrocie, w Berlinie, 45 delegatów było z Niemiec Zachodnich, 38 z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Ci, z Niemiec Zachodnich, z wyjątkiem kilku komunistów, w obrzymiej większości wywodzili się ze środowisk mieszczkańskich. Dla nich niezwykle silnie przeżył na samym Kongresie potęgował się jeszcze poznawaniem po raz pierwszy prawdy o Polsce Ludowej. Ludzie ci, żyjąc stale w Niemczech Zachodnich, reprezentując światopogląd bardzo daleki od idei socjalizmu, czytając stale

zachodnio-niemiecką prasę, młomowili tworzyli sobie obraz Polski najbardziej fałszywy, i to zetknięcie osobiste z rzeczywistością polską podziało na nich wstrząsająco.

Mówi b. dowódca

krążownika „Emden”

Nie będą cytować rozmów warszawskich, świadczących o tym wstrząsie, bo mogłyby wywołać wrażenie uprzednich pooblebstw dobrze wychowanych gości. Zacytuje natomiast dwie wypowiedzi, złożone prasie zagranicznej i zachodnio-niemieckiej na konferencji prasowej w Berlinie. Oto jeden z najbardziej znanych w Niemczech byłych dowódców marynarki wojennej, b. komendant krążownika „Emden”, Helmuth von der Muecke, delegat Kilonii (strefa brytyjska) powiedział:

„Jeśli w Anglii Kongres został zakazany i odbył się z tego powodu w Warszawie, było to zarazem dowodem, gdzie działają siły wojny, a gdzie siły pokoju. W Polsce czuje się potężny puls pokojowej pracy. Szczególnie młodzież polska stała się nam bliska: gdzie jest taka młodzież, tam jest pokój!”

A pastor ewangelicki z Bremy (strefa amerykańska), O. Berhoff, gromił prasę zachodnio-niemiecką za kłamliwe, fałszywe przedstawianie Polski, i mówił m. in.:

„Jutro wracam do Bremy i będę tam rozbijać kłamliwe legendy o „Polskiej Wirtus”, o polskiej gospodarce, z której nam nie kpić, lecz uczyć się należy. To wszystko, o czym my marzymy od lat, realizują Polacy, odbudowując zniszczone miasta, polepszając byt mas pracujących. A jak to jest możliwe? Bardzo prosto! Polacy postavili na pokój i budują pokój. U nas natomiast wojenną psychozą sparaliżować się chce społeczne siły. Oświadczam Wam, że nie tylko ja, ale my wszyscy, którzy powróciliśmy z Warszawy, wracamy do Niemiec Zachodnich jako posłowie pokoju i wszystkie siły nasze oddamy walce o pokój!”

Prawda — to pokój

Wypowiedzi tego rodzaju cytować mógłbym wiele. Ale choć ważne jest niewątpliwie dla Polaków to, że dzięki Kongresowi Warszawskiemu zyskaliśmy w świecie wielu nowych przyjaciół, daleko istotniejsze w tym wszystkim jest to, że ludzie różnych światopoglądów przekonali się naocznie o kłamliwości propagandy reakcyjnej w świecie.

„Prawda łączy się z pokojem, kłamstwo z wojną” — powiedziałem wybitnemu filozofowi katolickiemu, delegatowi Monachium (strefa amerykańska), prof. Luedtke, gdy rzekł mi, że Warszawa pozwała sumienie jego wątpliwości, czy postąpił słusznie, podpisując Apel Sztokholmski i biorąc udział w walce o pokój.

Zyjąc w Polsce, w kraju poką, trudno sobie zdać sprawę z ciśnienia kłamstwa i najbardziej perfidnej argumentacji, z ciśnienia pod jakim żyją ludzie za amerykańskim kordonem. Tam bronili prawdy, broniąc pokoju, oznacza narazić się na zarzut sprzeciwiania się „świątym prawom natury”, „ideałom chrześcijaństwa” i „zachodniej cywilizacji”.

Katolicki kardynał Frings potępia publicznie tych katolików-Niemców, którzy odmawiają służenia z bronią w ręku w „oddziałach pomocniczych” okupacyjnej armii amerykańskiej, a biskup ewangelicki, dr Wurm, żąda od teologów, aby „usankcjonowali wojnę, jako Boskie prawo”. Walka z tym wynaturzeniem pojęć jest trudna i bardzo często dramatyczna. Ileż musiał przeżyć w ciągu 7 dni pobytu w Warszawie bremeski pastor dr Oberhoff, jeśli zdecydował się publicznie oświadczyć w Berlinie:

„Jeden z naszych przywódców Ewangelickiego Kościoła rzucił niedawno hasło usankcjonowania wojny. Otóż dziś z tego miejsca oświadczam, że choćbym miał być usunięty z Kościoła, walczę będę do ostatniego tchu przeciwko tego rodzaju naukom Kościoła.”

EDMUND OSMAŃCZYK

Nawiazujemy ściślejszy kontakt z Czytelnikami

Każdego dnia otrzymujemy od naszych Czytelników szereg listów, poruszających wszelkie bolączki życia codziennego. Niezwykle cenne są listy, które dotyczą spraw bardzo istotnych, zdają się jednak, że listy zawierające argumenty pozorowane, nie są dla nas tak cenne, jak te, które zawierają głębszą analizę, okazując się napisane z wielką troską.

Redakcja odpowiada na każdy list, najczęściej stwierdzając uprzednio przez swych przedstawicieli stan faktyczny, a następnie interweniuje u odpowiednich władz, czy urzędów, na każde słusne zażalenie. Piszcie więc do nas o swoich troskach, piszcie o wszystkim, co ma na celu dobro społeczne, o wszystkim, co naszym zdaniem można by było poprawić, czy ulepszyć, my zaś ze swej strony postaramy się o to, by współpraca nasza dała realne efekty. Jasnym jest, iż rzeczy o których piszecie, nie potrzebują ukrywać się pod anonimem. Oczywiście na Wasze życzenie, nazwisko piszącego nie będzie opublikowane.

Nie zrażajcie się tym, iż nie zawsze trzeba poczekać kilka dni na odpowiedź, bo listów nadchodzi bardzo dużo, a załatwianie są kolejno.

Ostatnio otrzymaliśmy od naszych Czytelników-studentów sporo listów, poruszających problemy życia akademickiego.

Jeden z Czytelników-studentów zwraca się do nas o interwencję w sprawie godzin otwarcia czytelni przy Bibliotece Uniwersyteckiej. Otóż dwie czytelnie, zamknięte są w sobotę po południu i w niedzielę. Czytelnik nasz pisze: „Niekorzystne warunki mieszkaniowe studentów, którzy zajmują jeden pokój niezadarmo nawet we czwórce,

przy czym chcąc nie chcąc, wysłuchiwać muszą kilka radioaparatów jednocześnie i to przy wycieczkach, przyjeżdżając do rodziców tych radioaparatów — narazie rozkosznych bobasów, są chyba dostatecznym argumentem, by skłonić dyrekcję biblioteki do zastanowienia się nad tym, czy rzeczywiście nie dałoby się otworzyć choćby jednej z czytelni w sobotę po południu i w niedzielę.”

Sama propozycja wydaje nam się słuszną. Rozumiemy oczywiście trudności personelu, z drugiej zaś strony należy mimo wszystko przewidywać niską frekwencję w sobotnie popołudnie i w niedzielę. Sądzimy jednak, iż kompetentnymi w wyżej wymienionej sprawie będą raczej ci wszyscy, którzy korzystają stale z czytelni przy Bibliotece Uniwersyteckiej.

Dlatego proponujemy, aby Czytelnicy nasi, a szczególnie korzystający z czytelni przy Bibliotece Uniwersyteckiej, wypowiedzieli się między innymi i w tej sprawie.

Redakcja zamierza periodycznie urządzać konferencje z udziałem Czytelników, w czasie których Czytelnicy będą mogli się wypowiedzieć i przedyskutować najbardziej obchodzące ich zagadnienia życia codziennego. Pozytywne efekty tych konferencji redakcja postara się zrealizować, dopomagając w miarę możliwości swym Czytelnikom w ich troskach i kłopotach.

Pierwsza konferencja, tym razem dotycząca wyłącznie spraw studenckich, odbędzie się w połowie stycznia 1951 roku. Dokładny termin podany będzie później.

R. W.

CZYTELNICY GŁOSU PIŚMI

O czytelnę dla racjonalizatorów

Pragnę wskazać na ważny, moim zdaniem, problem. Chodzi mi o utworzenie biblioteki połączonej z czytelnią, w której byłyby dostępne dla wszystkich książki, czasopisma i broszury o tematyce poruszającej zagadnienia techniczne. Tego rodzaju placówka oddałaby nieocenione usługi robotnikom, racjonalizatorom i tym wszystkim, którzy pragną pogłębić wiedzę zawodową. Sądzę, że czytelnia taka winna dysponować książkami i czasopismami z każdej dziedziny techniki. Przede wszystkim winny się tam znaleźć książki i czasopisma

zagraniczne autorów dziecięcych, niemieckich i innych, które, jak wiadomo, niejednokrotnie trudno zdobyć.

Wyrażam przekonanie, że tego rodzaju placówka przyczyniłaby się do wzmocnienia i spopularyzowania ruchu racjonalizatorskiego, oraz pogłębienia wiedzy zawodowej.

Janusz Bętkowski, student S. I.

Utworzenie tego rodzaju czytelni, względnie biblioteki, oraz zaopatrzenie jej całkowicie i

wyłącznie w książki i czasopisma fachowe następczalboby niewątpliwie trochę trudności. Nie znaczę to jednak, że rzecz jest niemożliwa, tym bardziej, że kluby racjonalizatorów powstają w wielu miastach, więc i Poznań mając tylu racjonalizatorów nie zechce zapewne pozostać w tyle. A może Klub Międzynarodowej Książki i Prosy zorganizuje w swoim pięknym lokalu tymczasem przynajmniej kącik techniczny w którym zainteresowani znaleźliby potrzebne im dzieła. Nie wątpimy, że Biblioteka Miejska po porozumieniu z ORZZ rozpatrzy projekt naszego Czytelnika i biblioteka techniczna połączona z czytelnią dla racjonalizatorów niewątpliwie w Poznaniu będzie zorganizowana.

Wagon — lodownia

Mam wielki żal do „Orbisu”. W sobotę 28 10 br. „Orbis” zorganizował wycieczkę do Warszawy. Podobnie jak kolejarze, chętnie wziąłem udział w tej wycieczce, ciekawo zobaczenia odbudowującej się Warszawy.

Podróż nie należała bynajmniej do przyjemnych gdyż wagon nie był ogrzany. Początkowo sądziliśmy, że w czasie jazdy maszynista parą z lokomotywy ogrzeje wagon. Niestety



do samej Warszawy jechaliśmy w płaszczach, ziębnąc. Warszawę zwiedzaliśmy cały dzień, podziwiając poważne osiągnięcia. W doskonałych humorach wracaliśmy na dworzec. Wnet jednak pogodny nastrój zamrądził ten sam wagon — lodownia. Ku naszemu zdziwieniu i zdenerwowaniu wagon znów ział

lodowym zimniskiem. Do samego Poznania przytupywaliśmy nogami chuchając w ręce. Jeżeli chodzi o mnie to wynik takiej jazdy nie był dość szczęśliwy. Przeziębiony i zakatarzony nabawiłem się grypy i spędziłem dłuższy czas w łóżku.

Marian Bruskwiniewicz, prac. Prac. Izby Rzemieśl. w Poznaniu

Każdy się z tym zgodzi, że długa podróż w nieogrzany wagonie nie należy do przyjemności. Nie jest to jednak winą „Orbisu” lecz władz kolejowych.

Podany wypadek nie jest bynajmniej odosobniony. Jedną z naszych Czytelniczek, jechała ostatnio w wagonie sypialnym z Zakopanego do Poznania, z dwójkiem dzieci. Wagon ten przez cały czas podróży również nie był ogrzany (!) Zdarza się, że wagon sypialny zostaje doczepiany na końcu składu pociągu. Wiadomo, że do końca wagonu parę często nie dochodzi. Należy jednak o tym pamiętać i zainstalować podgrzewacze.

Instytucje wyjaśniają

W odpowiedzi na list naszego Czytelnika pt. „Warszawa nieosiągalna” Polskie Biuro Podróży „Orbis” wyjaśnia: „W październiku zorganizowaliśmy trzy pociągi turystyczne do Warszawy, wyznaczone na dni 8, 15 i 29 października. Na dzień 8. X. mieliśmy 1235 zgłoszeń, a na 15. X. — 985. W dniu 6. X. otrzymaliśmy z DOKP zawiadomienie, że wobec przejścia na zimowy rozkład jazdy Generalna Dyrekcja Kolei odmówiła zezwolenia na uruchomienie pociągu w dniu 8. X. br. i oświadczyła, że pociąg będzie uruchomiony w następną niedzielę. Byliśmy więc zmuszeni wycieczkę odwołać. W następnym tygodniu DOKP oświadczyła, że z braku taboru otrzymamy skład pociągu tylko na 750 osób oraz, że pozostałe 1500 zgłoszeń należy przesunąć na dzień 22. X. Niestety; kilka dni przed wyznaczonym terminem Dyrekcja Kolei doniosła, że pociąg ten nie może być uruchomiony, natomiast nie ma przeszkód zorganizowania wycieczki w dniu 29. X.

Z tych więc powodów dopiero w ostatnią niedzielę miesiąca mogliśmy zabrać do Warszawy wszystkie pozostałe grupy, które mimo ciągłych odwoływania pociągów, wytrwały w swoich zamierzeniach.”

Na naszą notatkę, w której omawialiśmy sprawę uporządkowania podwórza posesji znajdującej się przy ul. Rokossowskiego 96, 98, 100 w Poznaniu oraz apelowaliśmy o założenie piaskownicy, wpłynęło pismo Komitetu Blokowego nr 511 wyjaśniające, że przyczyną zaśmiecenia podwórza jest fakt zmagazynowania na nim przez PSS dużej ilości ziemiaków, a piaskownica została założona w pierwszej połowie 1951 r. A więc dyrekcjo PPS — prosimy o dopilnowanie porządku na podwórzach wyżej wymienionych posesji.

W związku z notatką, w której zwróciliśmy uwagę na brak lekarza w okolicy ul. Ostrobręga, Zakład Lecznictwa Pracowniczo wyjaśnił, że urzęduje tam dr Biały — zam. przy Płowieckiej 11 oraz specjalista chorób dziecięcych — dr Bollandowa — przy Skarbka 9.

W odpowiedzi na list naszego Czytelnika, w sprawie wybrukowania i oświetlenia ul. Grodzkiej w Poznaniu, Prezydium MRN donosi,

Od pozostałych Czytelnikom.

Czytelnik Rembański. — Wniosek o przydział drzewa podległego powinniście złożyć do Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w Poznaniu.

Z. Stępniewski, Leszno. ul. Jagiellońska — Osoba, o którą zapytywałeś, należy do Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo”, Poznań, Rybaki. Adres prywatny brzmi: Poznań, św. Marcin 66

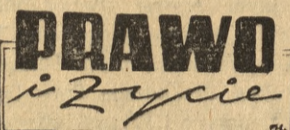
Jadwiga Gregorkiewicz, Słupca, ul. Warszawska 33. — Studium, o które pytałeś, w Poznaniu nie istnieje. Korespondencyjne studium prawnicze na poziomie wyższych uczelni mieści się przy Wyższej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie, ul. Rymarska nr 3/5.

L. G. Wierzblecice. — Centrala Zbytu Węgla tłumaczy opisywaną przez Was sytuację dużym nasileniem klientów, nieproporcjonalnym do mieszkaniowych dostaw paliwa. Nadmierny popyt na paliwo jest spowodowany tym, że poszczególne związki branżowe nie złożyły w terminie zapotrzebowania. Centrala Zbytu ma na uwadze ekonomiczne rozprawianie węgla.

Mirosław Balliński. — W sprawie poruszanej w pierwszej części listu radzimy zwrócić się do tow. Rogalińskiego, sekretarza Podst. Organizacji Partyjnej przy Uniwersytecie Poznańskim.

Prace, zblizoną do obranego przez Was kierunku studiów możecie znaleźć w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu, Daszyńskiego 146, lub w Zakładach Sprzętu Transportowego, w Poznaniu, ul. Gen. Sikorskiego.

Kursy kreślarskie w godzinach popołudniowych uruchamia w pierwszym kwartale 1951 r. Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, ul. Waly Zyg. Augusta nr 15.



U. Weberówna, poczta Bytów — Skoro z winy skarbnika nie płaciła Pani w terminie składek, przedtem nie może on żądać wyrównania wg. relacji 2 zł nowe za każde 100 dotychczasowe. Różnica 2/3 w konkretnym przypadku obciąża skarbnika. Ustalenie winy należy do właściwego Sądu Grodzkiego.

W. W., Września. — 1) Właścicielowi budynku mającego nie więcej niż 8 izb, skoro w chwili powstania wierzytelności i obecnie dochód jego stanowi wyłącznie wynagrodzenie za pracę, przysługujące zwolnienie od podatku od wzbogacenia wojennego (art. 14, ust. 1, pkt. 6 i ust. 2, pkt. 1 dekr. z dnia 27 VII 1949 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego — Dz. U. R. P. nr 45, poz. 333/49).

2) Niesporna część długu hipotecznego powinien Pan złożyć do depozytu sądowego. Wobec braku powyższego zobowiązanie podlega przeliczeniu wg. stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 zł w nowym pieniądzu.

Zółw w P. K. O.

Jestem uczestnikiem S. F. O. fundusz „C”. Zgodnie z obowiązującymi przepisami mam prawo do zwrotu 50 proc. wkładów w przypadkach określonych regulaminem. W kwietniu br. z uwagi na urodzenie się dziecka złożyłem odpowiedni wniosek załączając konieczne dokumenty i książeczkę wkładową. Od tego czasu minęło z górą 7 miesięcy bez definitywnego załatwienia.

Po upływie 3 miesięcy, od momentu złożenia wniosku, in-terweniowałem w PKO — dział S. F. O., jednak bezskutecznie. Po upływie następnego miesią-



INTERWENCJE Skuteczna GŁOSU

Państwowe Liceum Gospodarze w Poznaniu uzyskało na powrót dwie sale w budynku przyległym do tej uczelni, co pozwoliło na przyjęcie większej ilości kandydatów, chcących korzystać z nauki w bieżącym roku szkolnym.

Sprawę ekspedientki ze sklepu CZPMs nr 18, odnoszącej się niewłaściwie do klientów, Dyrekcja CZPMs przekazała na drogę postępowania dyscyplinarnego.

Krotoszyn otrzyma bar mleczny w 1951 r.

W Gospodzie PSS przy ul. Warszawskiej, w Zaganiu, przeprowadzono kontrolę sanitarną. Pracownicy gospody przestrzegają otąd czystości, a dotychczasowe ustęski usunięto.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych donosi, że mieszkańcy ul. Grudzieniec w Poznaniu, nie będą już mieli powodu do narzekań na zakłócanie im spokoju; ponownie bowiem zarządze-

nie o obowiązku zeisznania sygnałów wydawanych przez obsługę parowozów.

Publiczną ścieżkę w gromadzie Grzebienisko, dotychczas zaorywaną przez jednego z miejscowych gospodarzy — ob. Pszczółę — przywrócono do użytku ludności, a winnego pouczono o niedopuszczalności podobnego postępowania.

Nauka w szkole w Prądówce odbywa się już normalnie, gdyż — jak informuje nas Prezydium WRN — przyślano tam z powrotem nauczycielkę ob. Sznuparównę.

Aby usunąć wzywy na ulicze prowadzącej do stajonii w Gorzowie, Prezydium MRN postanowiło umieścić tam tabliczki z zakazem wysypywania śmieci.

Jak donosi Dyrekcja Generalna Kolei Państwowych — w dalekobieżnych pociągach pospiesznych zostaną założone w najbliższym czasie specjalne przedziały dla matek z dziećmi do lat 4 i kobiet ciężarnych.

ca procedura powtórzyła się z tym samym wynikiem. Odtąd monitoruję co tydzień osobiście i telefonicznie bez jakiegokolwiek rezultatu.

Zaznaczam, że sposób załatwienia interwencji w dużej mierze ułatwia urzędnikom pozbywanie się petenta. W wypadku interwencji w okienku informacyjnym paniąka zapisuje imię i nazwisko petenta, datę złożenia wniosku i spokojnie oświadcza, że sprawa zostanie zbadana a petent powiadomiony o wyniku. Kiedy jednak wynik ów nie nadchodzi i petent zgłasza się ponownie, procedura znów się powtarza i tak w kółko panie Macieju. W ten sam sposób załatwiane są indagacje telefoniczne.

Mam nadzieję, że interwencja „Głosu” pomoże nietylko mnie, lecz również i wielu innym, czekającym bezskutecznie na załatwienie wniosku.

(Nazwisko znane redakcji)

Jak nas poinformował kierownik oddziału PKO wypłacania wkładów przebiega sprawnie. Z twierdzeniem tym koliduje oświadczenie naszego Czytelnika. Dlatego należałoby sprawę tę poddać rewizji. Przede wszystkim zaś zmienić system przyjmowania i załatwiania reklamacji.

Telefon Działu Listów i Interwencji

78-57

Radca prawny „GŁOSU” udziela bezpłatnych porad we wtorki i piątki od godziny 16,30 — 19. Poznań, ul. Kraszewskiego 7 m. 6 telefon 39-04

KRONIKA GRUDZIEŃ

Chłopi mało i średniorolni coraz liczniej przystępują do spółdzielni produkcyjnych

Szczepienia BCG zapobiegają gruźlicy

Migawki spisowe

Zapada mrok. Na ulicach ruchliwej zazwyczaj o tej porze Wrzesni — pusławo. Deszczyk, wiskający się uparczywie za kolarzem, odstrasza od przechadzki.

Powstawanie dalszych spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu kępińskiego w 1950 roku, dowodzi dojrzałości wśród biedoty wiejskiej i uświadomienia o wyższości gospodarki uspołecznionej nad gospodarką indywidualną na wsi.

gmina Rawicz chłopi założyli spółdzielnię produkcyjną III typu wnosząc ponad 206 ha gruntów, oraz w gromadzie Niemarzyn gmina Miejska Górka chłopi założyli spółdzielnię produkcyjną II typu, wnosząc ponad 130 ha gruntów uprawnych. W trakcie założenia spółdzielni jest kilka gromad, gdzie chłopi zrozumieli wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. (fs)

świadczeniu chłopów i przekonaniu ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, spółdzielność produkcyjna rozwija się w bardzo szybkim tempie. Przed kilku dniami powstała nowa spółdzielnia produkcyjna III typu we wsi Ochła, gminy Pogorzela, tak że ogólna liczba spółdzielni podniosła się do 12 w powiecie.

W Ratuszu kilka oświetlonych okien, mimo że dziś niedziela. To aktyw MRN z Sekretarzem Rady na czele czeka nad przebiegiem Spisu Narodowego. Wszyscy komisarze 33 ówbowód pracują od 8 rano w terenie.

Tak więc w miesiącu kwietniu zorganizowały spółdzielnie produkcyjne gromady Krzyżownik, niedługo potem gromada Prószów (II typu), obie na terenie gminy Rychtal. W miesiącu październiku powstała wieś spółdzielcza w gromadzie Droszki, a ostatnich dniach listopada w gromadzie Dworzyszcze, gdzie na 21 gospodarzy przystąpiło do spółdzielni 18 i w gromadzie Nowowieś Książęca, gdzie przystąpiło 40 chłopów (I typu) do kolektywnej pracy.

Podczas gdy w ub. roku istniała w powiecie krotoszyńskim tylko jedna spółdzielnia produkcyjna we wsi Łukaszew gminy Pogorzela, dzięki u-

ostatnio pracownicy Prezydium PRN w Krotoszynie na apel Prezydium PRN podjęli zobowiązania czynnego włączenia się do pracy nad przebudową ustroju rolnego wsi. Poszczególne wydziały i referaty przyjął opiekę nad wszystkimi gminami w powiecie.

— Za kilkadziesiąt minut otrzymamy pierwsze meldunki. Jak dotąd, spis odbywa się w najzupełniejszym porządku.

Obecnie szereg gromad jak — Domasłów, Olszowa i inne na terenie gmin Perzów, Bralin i Kepno — Południe posiadają już Komitety założycielskie i niewątpliwie w tych gromadach jeszcze w tym roku chłopi przystąpią do gospodarki uspołecznionej.

1.000.000 zł dla Ostrowa

Rozpoczęto samokształcenie pogłębiając wiedzę o socjalistycznym ustroju wsi. Najważniejsze zadanie to uświadomianie i fachowa pomoc przy organizowaniu oraz stały kontakt, opieka i pomoc dla już istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Na ostatniej sesji MRN w Ostrowie uchwalony został dodatkowy budżet miasta. Budżet podstawowy wyniósł w nowej walucie 3.490.197 złotych, a budżet dodatkowy uchwalono na sumę 937.542 zł. Przewidziano dodatkowo na wydatki ogólne 149.040 zł, na urządzenie osiedli 253.236 zł, na majątek przedsiębiorstw i obsługę zobowiązań 36.648 złotych, na utrzymanie ulic i placów 64.275 zł, na oświetlenie 71.280 zł, na opiekę społeczną 61.941 złotych. Przewidziano na pokrycie budżetu dodatkowego dochody dodatkowe, a mianowicie z majątku przedsiębiorstw i zakładów 43.359 zł, ze zwrotów 99.390 zł, z opłat 249.060 złotych z podatków 484.533 zł oraz z dotacji 53.490 zł.

O poczekalni i bufecie dworcowym w Mosinie

Nie łatwo odszukać teraz komisarza spisowego. Stamtąd już wyszedł, tutaj go jeszcze nie było. Wreszcie w jednym z domów odnajdujemy go w chwili, gdy z humorem wyjaśnia wątpliwość co do „głowy rodziny”. Jest nim profesor miejscowego Liceum Weterynaryjnego — Ambroży Stachowiak.

Do spółdzielni Krzyżownik, Prószów i Droszki zgłosili akces chłopi, którzy w chwili organizacji stali na boku z nieufnością. (pz)

Zbiorowa odstawa zboża w Krotoszynie

Uchylając drzwi poczekalni dworcowej w Mosinie cofnąć się trzeba od odurzającego i dławiącego odoru, w którym czekający na pociąg z koniecznością przebywać muszą. Specyficzna woń jaka się unosi w poczekalni sprawia wrażenie, że przewietrzanie lokalu nie odbywa się w ogóle albo bardzo rzadko. Uderza też niezwykłe niechlujstwo i brud niemytym i nieoliwionym podłog. Warunki dla wszelkiego rodzaju bakterii są więc sprzyjające. Czy elementarne przepisy higieny i czystości nie obowiązują w Mosinie? Oczywiście, że tak.

W gminie wiejskiej w Krotoszynie zorganizowano zbiorowe odstawy zboża z następujących gromad: Chwałiszew 24 wozy, Jasnepole 30 wołów, Benice 46 wołów, Swinków 37 wołów, Sמושew 19 wołów. W dniu tym dostarczono do gminy Krotoszyń zbiorowo 109 ton zboża. Prócz tego chłopcy tej gminy oddawali w listopadzie br. indywidualnie 100 ton zboża.

Należy o tym pomyśleć zawiadowca stacji, który nie dba o porządek na swej placówce. W dniu 29 listopada w godzinach przedpołudniowych odchodzący od bufetu klienci mieli niezwykle skwaszone miny. Okazało się, że sarkania pod adresem buletu były słuszne. — Papierosów nie mają — stwierdził z niezadowoleniem kolejarz, który chciał kupić małą paczkę „Mocnych”. — Towar powinien być w każdej chwili, ale kierownik jeszcze nie

Ponieważ za chwilę padną pytania związane bezpośrednio ze spisem, odsuwamy się dyskretnie na bok.

Kurs młodszych pielęgniarek PCK w Krotoszynie

Plan odstawy za listopad 1950 r. wykonały chłopcy gminy Krotoszyń w 114 proc. przodując wszystkim innym gminom powiatu. Niech postawa chłopów gminy Krotoszyń będzie przykładem dla reszty gmin powiatu. (fk)

Polski Czerwony Krzyż Okręg Poznański organizuje półroczny kurs młodszych pielęgniarek PCK, który zostanie otwarty z początkiem grudnia 1950 r. Uczestniczki korzystać będą z internetu. Wnioski o przyjęcie na kurs wraz z załącznikami należy kierować pod adres: „Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek PCK Krotoszyń, ul. Rawicka 1. Na kurs przyjmowane będą kobiety od 16 do 35 lat, zdrowe, z ukończoną 7-kl. szkołą podst. posiadające skierowanie z organizacji politycznych i społecznych, pochodzące z rodzin robotniczych i chłopskich mało i średniorolnych i inteligencji pracującej. (fk)

— Mieszkańcy naszego miasta ustosunkowali się do spisu, jak trzeba, to jest poważnie i rzeczowo — mówi Komisarz Bogdan Stachowiak. — Z plotek, rozsiewanych tu i ówdzie przed tygodniem, nie pozostało do dziś wiele śladu. Ludzie sami zrozumieli, że informacje spisu potrzebne są do ogólnych celów statystycznych i stanowią ściągą tajemnicę służbową, niedostępną innym urzędom.

Deszczyk mży dalej. Żegnam się z komisarzami, którzy ruszają na dalszą służbę.

Plan odstawy za listopad 1950 r. wykonały chłopcy gminy Krotoszyń w 114 proc. przodując wszystkim innym gminom powiatu. Niech postawa chłopów gminy Krotoszyń będzie przykładem dla reszty gmin powiatu. (fk)

Gruźlica jest jedną z najpoważniejszych chorób społecznych. Rząd Polski Ludowej w trosce o zdrowie społeczeństwo i kadry niezbędne do zrealizowania przedterminowo planu 6-letniego wszczął energiczne zwalczanie gruźlicy we wszelkich jej postaciach. Do walki tej musi stącać nie tylko Państwo, lekarze i personel fachowy, ale całe społeczeństwo bez wyjątku. Na zarządzenie Min. Zdrowia przeprowadza się w całym kraju szczepienia przeciwgruźliczne.

Od 6 listopada br. na terenie pow. leszczyńskiego działa ruchoma kolumna szczepień BCG Woje-wódzkiej Poradni Przeciwigruźliczej. Czteruosobowa ekipa pod kierownictwem pielęgniarki ob. Lucyny Wojdy, przeprowadza już szczepienia na terenie powiatów: wschowskiego, kościańskiego, średzkiego i m. Gniezna, Trzykrotnie odwiedza ekipa w odstępach trzydniowych wsi. Pierwsze i drugie

Tragiczna śmierć lekarza

Wśród społeczeństwa kościańskiego wielki żal wywarła tragiczna śmierć lekarza powiatowego dra Henryka Mandla. Dr Mandel usiłował wskoczyć do ruszającego pociągu ze stacji w Poznaniu. Uczył to tak niefortunnie, że wpadł pod kółka wagonu, która zmiażdżył nie szczęśliwemu obie nogi. Śmierć nastąpiła w 10 minut po wypadku na skutek upływu krwi.

Tragicznie zmarły lekarz pełnił w Kościanie obowiązki lekarza powiatowego od chwili odzyskania niepełności, ciesząc się ogólnym szacunkiem i poważaniem miejscowego obywatelstwa. Dr Mandel liczył 42 lata i osierocił żonę z trojgiem dzieci. (jók)

Pracownicy poszukiwani

Księgowych technicznych, biegłego kierownika kancelarii, 2 kalkulatorów, 2 magazynierów, 2 kierowników gospodarstw, 3 kowali, 3 murarzy przyjmujemy zaraz na warunkach umowy zbiorowej. Reflektujcie się na sity fachowe, mieszkanie wolne. Wnioski wraz z życiorysami i opinią od miejscowych władz prosimy kierować do PGR zespół Brzoza, pow. i poczta Strzelce Krajeńskie, woj. Zielona Góra. K2562

Większą ilość pracowników fizycznych przyjmują Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Zgłoszenia przyjmują Biuro Personalne Poznań-Stara-Jęka, al. Forteczna 12/14. Dogodny dojazd koleją i autobusem. K2575

2 techników budowlanych, planistę, kierownika działu administracyjnego, kierownika magazynu, referenta zaopatrzeniowego, kierowników robót zatrudni Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Koszalinie. Warunki Placy w.g. umowy zbiorowej w budownictwie z dnia 7 maja 1949 r. Pośady do objęcia zaraz, mieszkani zapewnione. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Koszalinie, ul. Lechicka 9. K2584

Kierownika wydz. zatrudnienia i płac, znającego zasady normowania pracy oraz referenta wydz. zbytu. Poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 12026g.

Kontrolera wewnętrznego zaangażujemy natychmiast. Uposażenie według siatki plac. Zgłoszenia przyjmuje: Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Poblędziskach pow. Poznań. 12042g

Pomoc księgową za dobrym wynagrodzeniem oraz kancelistkę-maszynistkę w VIII gr. układu zbiorowego plus deputat przyjmie Port Rzeźniczy i Przetładnia Miejska — Poznań, Garbary 78. K2559

Wolne posady

Pomoc domowa do wszelkich prac potrzebna (2 dzieci). Poznań, Świerczewskiego 17. m. 2. 11818g

Pomoc domowa potrzebna Poznań, Garnarska 2, m. 7. 11997g

Dziewczyna z gotowaniem, dobre warunki, potrzebna. Poznań, Mielżyńskiego 13, m. 5. 12030g

szuka posady

Ogrodnik, bonaty, 15 lat praktyki, poszukuje posady. Zgłoszenia kierować pod adres: Bernard Ziobek, Ocieszyń, poczta Oborniki. 12002g

Maniester farmacji przyjmie zastępstwo do gwardii Poznań, ul. blisko Poznania Oferty Głos Wlkp. dla 12017g.

Sprzedaż

Penicylina biała oleista „Pracelnin” 3000 000, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 15, m. 6. 12047g

Psa dobermana 1-rocznego — sprzedam. Poznań, Wojskowa nr 18, m. 6. 11993

Sprzedam cegły używane. Poznań, Piękary 23/23 12018g

Elektryczna maszyna do podnoszenia cegieł Oferty Głos Wielkopolski dla 12066g.

Palacza-ślusarza na centralne ogrzewanie mieszkającego w pobliżu Górczyna-Junikowa zatrudni natychmiast Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu ul. Zeylanda nr 12 Zgłoszenia w Wydz. Kadr. K2581

Szwajcara z własnymi siłami pomocniczymi do obory zarodowej (60 sztuk) na warunkach Umowy Zbiorowej dla Pracowników Rolnych — mieszkanie 3 pokojowe — światło elektryczne, poszukują zaraz (zgłoszenia osobiste). Zakłady Przemysłowo-Rolne Kłęka, p-ta Nowe Miasto n/Warłą pow. Jarocin stacja kolejowa Chocicza K2582

OGŁOSZENIA DROBNE

Głobus okraśli, pierwszorzed. w stan. Oferty z ceną Głos Wielkopolski dla 12064g.

Aparat do powiększeń na tele Oferty Głos Wlkp. dla 5021g.

Kupie teleróżnicę lub atakulacy teleróżnic. Citroen półtoratonowy Mototransport Plusciennik, Poznań, Zagrobla 3/4. 11995g

Handlowe

Intrigologiczne maszyny szyćce drutem wyprzedaże Bronisław Szczepiński, Warszawa w Smolna 32. K2580

Zamiana

Frezarkę do metali lub prasę hydrauliczną (Fordowska) zamieniam na samochód Simca. Dekawke lub dobry motocykl. — Oferty Głos Wlkp. dla 12058g.

Wolne lokale

Pokój kuchnia, 2-pokojowe, 3-kojowe, wyżywione. Pjanowski, Poznań, Półwiejska 38. 12038g

Dwa duże pokoje kuchnia, łazienka, wylączone, centrum, 30 000, IV piętro. Oferty Głos Wielkopolski dla 12055g.

Mieszkania 3-pokojowe, 2-pokojowe, 1-pokojowe, poleca Metelski, Poznań, Marcina 23. 12007g

Szuka lokalu

Dwa lub 1 pokój z kuchnią poszukuje w okolicy Poznania, do 20 km odległości Zgłoszenia, Poznań, al. Marcinkowskiego 16, m. 16. 12015g

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną wojskowa, wydana przez wojskową komendę rejonową w Rawiczu, Marian Maćkowiak, Uroda nr 10. 5055p

Różne

3000 zł w 3 dniu ciągnięcia padło na nr 64745 w Kolekturze nr 178 E. Borowski, Żary, Dolny Śląsk. 4907p

Luksusowy proszek do prania

pierwszorzednej jakości, wysoko gatunkowy. Poleca Sz. Kupcowa w miejscu i na prowincji

Wytwórnia — Poznań Polna 27 w podwórzu prawo.

Sprzedaj codziennie od 8—12 12035g

CENTRALA ODZIEŻOWA HURTOWNIA w Poznaniu

zawiadamia, że w czasie od 7 grudnia 1950 r. urzędują wyprzedaż towarów wybrakowanych która odbywać się będzie w sklepie C. O. w Poznaniu — przy ulicy Daszyńskiego nr 56 i dostępna będzie dla każdego człowieka pracy K2587

Maszyny do szycia

KRAWIECKA, CHOLEWICKA, LEWORAMIENNA i MASZYNE ŁACIARKE nowe lub w dobrym stanie zakupimy. Klinika Ortopedyczna Daszyńskiego nr 89, 12062g

OGłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

KSIEGOWY — BILANSISTA długoletnia praktyka wypracuje załatwił sporządzi bilanse, arkusze rozliczeniowy terminowo. Gl. Wlkp. dla 12014g

BARAK

kupimy zaraz

Spółka Farmaceutyczna na telefon 26-44 Masz-talarska 8a. K2588

COŚCIE I KIEDY W POZNAŃNIU

TEATRY

TELKI — Dziś o godz. 19 — Występy Moskiewski Zespołu Baletowego Bieriozka. Jutro trzy balety.

FOLSKI — Dziś o godz. 19 „Hamlet” Szekspira. NOWY — Dziś o g. 19,30 „Ciotunia” A. Fredry. KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś o godz. 20 — „Piękna oberżyńska” C. Goldoniego. MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 15,30 — „Tom Cancy”.

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Historia jednego wynalazku”

Baltyk — godz. 17, 19, 21 — „Historia jednego wynalazku”

Muza — godz. 16, 18, 20 — „Program świąteczny”

Witalo — godz. 16, 18, 20 — „Kurhan Małachowski”

Warta — godz. 11, 12 — „Najnowszy program aktualności”; 14, 16, 18, 20 — „Złot Sokółów”

Sukces poznaniaków na gimnastycznych mistrzostwach Polski

Lesiński — mistrzem Kanikowska — wicemistrzynią

W Warszawie zakończono w niedzielę gimnastyczne mistrzostwa Polski. Po rozdaniu nagród do zawodników przemówiła zasłużona mistrzyni sportu i mistrzyni świata w gimnastyce — Helena Rakoczy, która stwierdziła, że radośnym objawem jest duża liczba startujących, z których większość to młodzi zawodnicy i zawodniczki, rokujący wielkie nadzieje.

Tytuł mistrzowski w konkurencji kobiet zdobyła Reindłowa („Ogniwo”). Uzyskała ona zdecydowaną przewagę już w ćwiczeniach wolnych nad pozostałymi zawodniczkami oraz prowadzącą po ćwiczeniach obowiązkowych Blaszczykówną („Stal”).

Tytuł wicemistrzyni Polski zdobyła rutynowana zawodniczka poznańska „Stali” — Kanikowska. Prowadzącą po pierwszym dniu Blaszczykówna była słabszą w ćwiczeniach wolnych

na równoważni i poręczach, co zadecydowało o zajęciu przez nią szóstego miejsca.

Znaczny sukces odniosła 15-letnia zawodniczka Gwardii — Wilkówna, zajmując trzecie miejsce. Lokata Wilkówny jest dowodem postępów poczynionych przez młodych gimnastyczek.

Tytuł mistrza Polski zdobył Lesiński (Stal), który wykazał wyrównany poziom w ćwiczeniach we wszystkich konkuren-

cjach. Był mistrz Polski P. Gaca nie zdołał nadrobić różnicy punktów, dzielącej go po pierwszym dniu od Lesińskiego, zwłaszcza, że słabo wypadły mu ćwiczenia na drążku. Woliński i Sobala uczynili dalsze postępy i uplasowali się na czwartym i piątym miejscu. Należy nadmienić, że mimo to, że Sobala nie udało się ćwiczenie na drążku, jednak w ćwiczeniach pokazowych wykonał on kołowrót w odwróconym chwycie. Ćwiczenie to wykonują tylko czołowi zawodnicy radzieccy, dwaj zawodnicy węgierscy i fińscy.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Konkurencje kobiece
Ćwiczenia wolne: 1. Reindłowa (Ogniwo) 24,30; 2. Kanikowska (Stal) 23,85; 3. Dębicka (CWKS) 23,80.

Kółka: 1. Reindłowa (Ogniwo) 24,65; 2. Wilkówna (Gwardia) 24,35; 3. Kanikowska (Stal) 24,15.

Skok przez konia: 1. Blaszczykówna (Stal) 23,50; 2. Reindłowa (Ogniwo) 22,95; 3. Keską (Ogniwo) i Świerzy (Stal) 22,20.

Poręcze: 1. Reindłowa 24,55; 2. Kanikowska 24,05; 3. Dębicka 24,00.

Równoważnia: 1. Reindłowa 24,25; 2. Dębicka 24,00; 3. Kanikowska 23,80.

Ostateczna punktacja w konkurencji kobiet: 1. Reindłowa (Ogniwo) 120,50; 2. Kanikowska (Stal) 117,05; 3. Wilkówna (Gwardia) 116,35; 4. Kurzanka (Górniki) 115,65; 5. Dębicka (CWKS) 115,20; 6. Blaszczyk (Stal) 114,55.

Konkurencje męskie
Skok przez konia: 1. Gaca P. (Górniki) 19,30; 2. Woliński (Stal) 19,15; 3. Kucjas (Górniki) 18,95.

Ćwiczenia wolne: 1. Gaca P. (Górniki) 18,70; 2. Sobala (Stal) 18,65; 3. Solarz (Włókiarz) i Lesiński (Stal) po 18,6.

Kółka: 1. Lesiński (Stal) 19,30; 2. Świętek (Stal) 19,10; 3. Gaca H. 18,95.

Poręcze: 1. Gaca P. (Górniki) 18,60; 2. Sobala (Stal) 18,20; 3. Lesiński (Stal) 18,15.

Drążek: 1. Lesiński (Stal) 18,70; 2. Kulik (Górniki) 18,70; 3. Kucjas (Górniki) 18,25.

Koń z łękami: 1. Gaca P. 18,50; 2. Świętek 17,55; 3. Lesiński 17,40.

Ostateczna punktacja konkurencji męskiej: 1. Lesiński (Stal) 110,70; 2. Gaca P. (Górniki) 109,15; 3. Kucjas (Górniki) 108,35; 4. Woliński (Stal) 107,25; 5. Sobala (Stal) 106,85; 6. Solarz (Włókiarz) 106,65.

Podniebny rekord świata polskich szybowniczek

Na obozie szybowcowo-wypoczynkowym w Jeźowice 2 szybowniczek — I. Kempówna i L. Wlazło, lecąc na szybowcu „Zuraw” pobili światowy rekord wysokości w kategorii szybowców dwumiejscowych, osiągając wysokość 7.200 m.

Wynik ten przewyższa o 1876 m dotychczasowy rekord międzynarodowy, należący do Woodward i Gere (USA).

Gwardia (Kraków) 6:3 Gwardia (Szczecin)

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Szczecinie, mistrzowska drużyna polski — krakowska „Gwardia” pokonała miejscową „Gwardię” 6:3 (2:1).

I liga kosza

Spójnia (Gdańsk) — Kolejarz (Poznań) 53:45

Drugą z kolei porażkę w tym sezonie poniósł poznański Kolejarz w Gdańsku ulegając tamtejszej Spójni 53:45 (28:28). Przez tę porażkę Kolejarz zajmuje trzecie miejsce w tabeli za Spójniami; Łodzi i Gdańską.

Spójnia (Łódź) — Ogniwo (Kraków) 50:43

Gwardia (Kraków) — AZS (W-wa) 57:31

II liga kosza

Kolejarz (Toruń) — AZS (Kraków) 55:21

Kolejarz (Ostrów) — Stal (Świętochłowice) 72:38

Kolejarz (Kraków) — AZS (Wrocław) 46:40

Kolejarz (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 70:50

Liga kobieca

Kolejarz (Warszawa) — Spójnia (Gdańsk) 61:21

Gwardia (Kr.) — AZS (W-wa) 30:28

Liga zapasnicza

Włókiarz (Kraków) — Stal (Wrocław) 5:3

Budowlani (W-wa) — Stal (Nowy Bytom) 3:5

Oweście do ligi zapasniczej

Spójnia (Gdańsk) — Spójnia (W-wa) 1:7

Stal (Bydgoszcz) — Włókiarz (Łódź) 1:7

LZS (Imielin) — Kolejarz (Kraków) 7:1

Unia (Swarzędz) — Włókiarz (Boguszów) 5:3

Liga szachowa

Kolejarz (Kraków) — AZS (Gliwice) 5,5:2,5

II LIGA SZACHOWA

Spójnia (Bydgoszcz) — Stal (Ostrów) 7,5:0,5

O Puchar Polski

Stal (Poznań) — Budowlani (Śmigiel) 2:1

Spójnia (Kalisz) — Ogniwo (Kalisz) 2:1

W meczu piłkarskim o Puchar Polski, Radomską (Stal) niespodziewanie wyeliminowała drugoligowa zespół Widzewa, zwyciężając 4:3 (4:1).

Spotkanie towarzyskie Ogniwo (Kraków) — Ogniwo (Bytom) 2:2

Kolejarz (Poznań) — Spójnia (Kłodzko) 4:0

Batalie pływaków Związków Zawodowych w basenach Wrocławia i Łodzi

W Łodzi w zawodach pływackich o mistrzostwo Związków Zawodowych w konkurencji kobiet nie stawiały się na starcie zawodniczki bytomskiej i wrocławskiej Ogniwa. M. in. zabrakło w Łodzi Dzikówny i Gryszykówny. Nie przyjechała również z Warszawy chora Fijałkowska, a Łodzianka Kowalska nie startowała z powodu niedyspozycji.

W czasie zawodów Ciemnińska (Łódź) ustanowiła nowy rekord okręgu na 100 m st. grzbiet, uzyskując czas 1:34,2.

Dobranowska bije Proniewiczównę

W drugim dniu mistrzostw związków zawodowych w konkurencji żeńskiej, rozegranych w Łodzi, spotkały się na 100 m klas: mistrzyni Polski — Dobranowska i rekordzistka Polski — Proniewiczówna. Zwyciężyła Dobranowska w czasie 1,29. Drużynowo wygrała „Spójnia” — 227,5 pkt. przed „Kolejarzem” — 219 pkt. i „Związkowcem” — 212 pkt.

Rekord mężczyzn

Przy udziale 238 zawodników, reprezentujących czołową pływactwa polskiego rozegrane zostały na stadionie krytym we Wrocławiu ogólnopolskie mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy polski zrzeszeni w związkach zawodowych z zasłużonym mistrzem sportu Gremłowskim, Jerą Marchlewskim, Problem Krauzem i Dobrowolskim na czele.

Zawody w pierwszym dniu nie przyniosły niespodzianek.

Tenis stołowy

Sędownicy Poznania zwyciężają w turnieju miast

W dniach 2 i 3 bm. rozegrany został w świetlicy Sądu Grodzkiego ciekawy turniej Związku Pracowników Sędowskich i Prokuratorskich, w którym uczestniczyło pięć zespołów.

Pierwsze miejsce zajął pierwszy zespół Poznania przed II zespołem tegoż miasta. Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny: 3. Zielona Góra, 4. Kalisz i 5. Leszno. Do turnieju nie stanął awizowany zespół Gniezna. Wszystkie spotkania miały przebieg ciekawy i stały na dobrym poziomie technicznym.

Boks

Kolczyński demoluje Amkroza

Bokserzy warszawskiej Gwardii gościli w Szczecinie, gdzie w meczu towarzyskim pokonali reprezentację miasta w stosunku 12:8.

choć walka była ostra. W wyniku jej ustalono dwa nowe rekordy okręgowe.

Dobrowolski wyrównuje rekord Polski na 100 m „motylkiem”

W drugim dniu ogólnopolskich mistrzostw związków zawodowych, które zgromadziły na starcie 235 zawodników, w biegu na 100 m st. „motylkowym” Łodzianin Dobrowolski

czasem 1.137 wyrównał rekord Polski, należący do Szołtyśka. Gremłowski wygrał 200 m dow. w czasie 2.217 po ostrej walce z Bonieckim oraz 400 dow. do brym wynikiem 5.075. „Setkę” wygrał Procel czasem 1.018 przed Lewickim 1.039 min.

W punktacji seniorów I miejsce zajął „Związkowiec” — 275 pkt. przed „Stalą” — 260,5 p. I „Ogniwo” — 217 pkt.

W konkurencji juniorów zwyciężyło „Ogniwo” — 225 pkt. przed „Związkowcem” — 186,5 pkt. oraz „Stalą” — 151 pkt.

Pierwsza narada robocza POZZ przyczyni się do podniesienia poziomu pływactwa poznańskiego

Z inicjatywy zarządu poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego odbyła się pierwsza narada robocza, tematem której były: krytyczna i samokrytyczna analiza dotychczasowej działalności zarządu. W ogólnych zarysach przewodniczący zarządu — Wolny nakreślił błędy i niedociągnięcia w pracy, stwierdzając, że zarząd nie umiał powiązać się dostatecznie w swej pracy z terenem, a to na skutek braku odpowiedzialności, ciężającej na poszczególnych członkach zarządu. Również szkolenie ideologiczne w samym zarządzie, jak i w klubach pozostawia dużo do życzenia. Omawiając stosunek klubów do zarządu, referent wskazał na brak współpracy, który w dużej mierze ma swe źródło w niezrozumieniu przez poszczególnych działaczy spraw związanych ściśle z rozwojem i umasowieniem pływactwa. W samokrytycznej analizie działalności przewodniczący — Wolny wskazał na konieczność podniesienia stanu zdrowotności zawodników oraz dyscypliny, tak u zawodników, jak i działaczy.

o pomoc w pozyskaniu odpowiedniego lokalu, nadającego się równocześnie na świetlicę, w której mogłoby się odbywać fachowe instruowanie zawodników.

Przewodniczący zebrania — Krajczewski, podsumowując dyskusję, stwierdził celowość narady, wyrażając jednak słowa ubolewania pod adresem kierownictwa sekcji pływackich,

które tak słabo stawiały się na naradę. Zaznaczył należy, że na 9 zreszonych sekcji w naszym Poznaniu obecni byli tylko przedstawiciele: Kolejarza, Stali, Związkowca oraz AZS-u.

Po rozdaniu dyplomów za mistrzostwa letnie zebrani opuścili naradę z mocnym postanowieniem wzmocnienia swych sił dla dobra pływactwa poznańskiego.

Kolejarz Leszno przerywa dobrą passę „Stelli” Gniezno

Miał niespodziankę sprawili jej publiczność koszykarze leszczyńskiego Kolejarza, bijąc w meczu o mistrzostwo kl. A lidera grupy Związkowca (Stellę) Gniezno w stosunku 38:28 (21:19). Gra była ładna, prowadzona w bardzo żywym tempie i stała na dobrym poziomie technicznym. Sympatyczni gnieźnianie do przerwy potrafili tylko nawiązać równorzędą grę, gdzie szła zwycięstwa była raz po stronie gości, raz po stronie gospodarzy. Po przerwie Kolejarze opanowali zupełnie boisko, dzięki dobrej grze taktycznej i kryciu przeciwnika, a co najważniejsze strzelali bez żadnych zawiłych kombinacji z każdej dogodnej pozycji. Gnieźnianie mając swój mocny punkt w Łykowski nie wiele mogli zrobić wobec dobrze usposobionej obrony Kolejarza. Punkty dla Stelli zdobyli: Łykowski (najlepszy gracz gości) 12, Janik 10, Glinkowski 3, Kolaciński 2 i Uteck 1; dla zwycięz-

ców: Rytko 15, Pieczyński 9, Migałek 8, Misiak 3, Poślusznny 2 i Józefiak 1. W przedmeczku o mistrz. kl. B rezerwy Kolejarza pokonały Stal Ziel. Góra w stosunku 17:28 (6:8). Przy wielkim zainteresowaniu publicznością zawody prowadziły na poziomie ob. ob. Marciniak i Kuśnierski. (R)

LZS (Racot) najlepszym wiejskim zespołem sportowym w województwie poznańskim

Jednym z najlepszych z 1100 istniejących na terenie województwa poznańskiego Ludowych Zespołów Sportowych jest LZS Racot w pow. kościańskim. Założony w sierpniu 1949 roku po prawie półtorarocznej działalności ma on już poważne sukcesy organizacyjne i sportowe.

LZS Racot posiada obecnie 9 sekcji: siatkówki, lekkoatletyki, szermierczą, konną, strzelecką, kolarską, piłki nożnej, tenisa stołowego oraz świetlicową. Wszystkie sekcje wykazywały bardzo ożywioną działalność. Dowodem tego są zdobyte tytuły mistrzowskie powiatu kościańskiego w siatkówce lekkoatletycznej i szermierce oraz tytuł wicemistrza województwa poznańskiego w walce na bagnety.

Ekipa konna poza zawodami hippicznymi zorganizowanymi na własnym terenie brała u-

Hokej na lodzie

Ostrawa 7:2 ZS Górniki

Na katowickim Torkacle rozegrano wobec 12.000 widzów pierwsze w tym sezonie międzynarodowe spotkanie hokeja na lodzie. Przeciwnikiem reprezentacji ZS Górniki była reprezentacja czeskiej Ostrawy, która zwyciężyła gospodarzy w stosunku 7:2 (2:1; 2:0 i 3:1). Goście wykazali wysoką klasę i wygrali zasłużenie. Bramki dla Polaków zdobyli Wołkowski i Wróbel.

Szachy

Ogniwo (Pz) Dom Kultury (Kat.) 4:4

II ligowe spotkanie szachowe powyższych drużyn zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. Dotychczasowy zwycięzca, drużyna katowicka zdołała z Poznania wywieźć zaledwie remisowy wynik. Wyniki poszczególnych spotkań (na pierwszym miejscu gospodarze): Doda — Sojka 0:1, Janik — Bolesławski 0:1, Horak — Zakrzewski 0,5:0,5, Nowowiejski — Fajarski 1:0, Bloch — Przybyszewski 1:0, Wardaszkowski — Marszałek 0:1, Szwoab — Czepeler 0,5:0,5, Kozłowska — Dąszewska 1:0. (Z)

O puchar TPR

Unia (Chorzów) Budowlani (Ch.) 3:1

W dorocznym meczu o puchar TPR „Unia” (Chorzów) pokonała „Budowlanych” (Chorzów) 3:1 (0:1). Spotkanie było ciekawe i prowadzone w żywym tempie.

W obu zespołach najlepszymi formacjami były linie defenzywne. W „Unii” wyróżnili się: Cebula, Suszczyk i Kubicki; u „Budowlanych” — Gajdziak, Wiecek i Kalus.

